

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pisemno na miejscu 2 zł. 50 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy, licząc ciekawo w Poczcie Kasię Oszaczońską Nr. 6126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 19-3 po poł.  
Kopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz małosłowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowa i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cz. frowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Tygodniowy przegląd polityczny

Niezadługo zabrzmią nad światem dzwony św. ateiczne zwiastujące „pokój ludziom dobrej woli”!

Nigdy usiłowania o stworzenie warunków tego pokoju nie były tak intensywne, a zarazem tak bezowocne, jak w chwili obecnej. Cały ten tydzień sieti pod znakiem konferencji, rozmów dyplomatycznych, zabiegów, których jądrem istotnym jest zagadnienie utrwalenia pokoju.

W Londynie odbywają się konferencje z Lordem Tyrrellem, ambasadorem angielskim we Francji, — przygotowania do nowej misji dyplomatycznej ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Sir Johna Simona, który w podróży swej zabaczy o Paryż i Rzym, — w Paryżu bawi minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Dr. Benesz, w Berlinie Suvich, — odbywają się rozmowy pomiędzy Hitlerem — Prezydentem i ambasadorem angielskim Phippsem, — projektuje się wizytę ministra spraw zagranicznych Paul Boncourera w Pradze i Warszawie, — cała ta działalność dyplomatyczna, tak żywa w ostatnim tygodniu, ma jeden cel, znaleźć nie możliwą trwałą podstawę dla organizacji pokoju.

Zagadnienie pokoju sprowadza się do pytania, jakie stanowisko zajmują mocarstwa wobec rozszerzenia niemieckich swobód zbrojeń?

Francja pozostała w zasadzie wierna swaj tezie, niedopuszczenia do zbrojenia Niemiec, — gwarancja bezpieczeństwa, jako zasadniczy warunek rozbrojenia państw zwyciężskich.

Anglia, po rozmowach ambasadora swego w Berlinie z Hitlerem i po opublikowaniu przez prasę, wysuniętych przez Hitlera warunków porozumienia w rozmowie z ambasadorem francuskim Poncetem, — jest dokładnie poinformowana o charakterze żądań niemieckich.

Tymczasem Mac Donald i Sir John Simon postanowili przed powzięciem decyzji zwrócić się do Berlina o sprzecywania stanowiska rządu niemieckiego w sprawach rozbrojenia, — dostatecznie już przecież sprzecywanego.

Nie tyle „dobra wola”, której zapewne nie brak angielskim mężom stanu, ile raczej silną wolą zbudować można pokój świata.

A trudno mówić o sile tam, gdzie panuje rozbieżność metod i celów.

Zagadnienie reformy ustroju Ligi Narodów wchodzi również w stadium rozstrzygające. Pobyt podsekretarza stanu we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych Suvicha w Berlinie, ma głównie na celu omówienie i decydującymi czynnikami Rzeszy tego problemu.

Tym samym celem służy pobyt ministra spraw zagranicznych w Czechosłowacji Benesza w Paryżu.

Zwycięstwo tezy francuskiej, a tem samem i kwestja dalszego istnienia Ligi Narodów w jej obecnej formie zależyc będzie od stanowiska dyplomacji angielskiej. Niejasność tego stanowiska wypływająca z doktrynerskich urojeń Mac Donalda wywołała nawet w Paryżu pewien niepokój. Być może, że ostatnie rozmowy w Paryżu i Londynie zdolają rozproszyć atmosferę niepokoju i niepewności szczególnie niebezpiecznej w chwili obecnej gdy wobec nadchodzących rozstrzygnięć w wielkiej polityce europejskiej zachować

Niebezpieczeństwo hegemonji wielkich mocarstw, kryjące w sobie groźbę rewizji traktatów i naruszenia obecnego status quo, zmusza mniejsze państwa do konsolidacji polityczno-gospodarczej, by móc wytworzyć się zdolna do obrony istniejącego stanu rzeczy. W interesie obecnego sta-

lus quo organizowane są przez kierowników polityki zagranicznej mniejszych państw polityki środkowej zjazdy i konferencje wyrażające w dzisiejszym stanie rzeczy odpowiednie nastroje dla realizacji bloków państw dostatecznie zwartych i silnych w konkretnym wypadku by móc przeciwstawić się zachłanności wielkich mocarstw.

Na przestrzeni ostatnich tygodni mieliśmy kilkanaście tego rodzaju zjazdów i konferencji, o których w swoim czasie pisaliśmy. W tej dziedzinie faktów mamy do zanotowania ostatnio wizytę bułgarskiej pary królewskiej w Belgradzie oraz zapowiedzianą w najbliższym czasie wizy-

te greckiego ministra spraw zagranicznych w Belgradzie, Paryżu i Rzymie.

Balkan się konsoliduje. Niegdyś synonim wszelkiej anarchji i zamętu, daje do skonały przykład umiętętego pokonywania przeciwności politycznych, budując stopniowo swą jedność gospodarczo-polityczną.

Niepokoje w Hiszpanji przysgajają dzieki silnej presji rządu Barriosa. Atmosfera polityczna doprowadzona ostatnimi wystąpieniami elementów ekstremistycznych do stanu największego wrzenia wraca stopniowo do temperatury normalnej.

O linii rozstrzygnięć politycznych decydować będzie nie bomba i rewolwer, ale zwykła gra sił w parlamencie, powstałym z ostatnich wyborów, — w którym większość posiadają stronnictwa umiarkowane.

Fiasco rewolwy elementów skrajno - lewicowych w Hiszpanji jest jeszcze jednym dowodem słabości tego ruchu, który osiągnawszy w pierwszych latach po wojnie największe swe nateżenie, opada natomiast, ustępując miejsca fali odradzających się wszędzie prądów narodowych.

Zjawisko to obserwujemy powszechnie. Nacjonalizm, hasłem dnia! R...

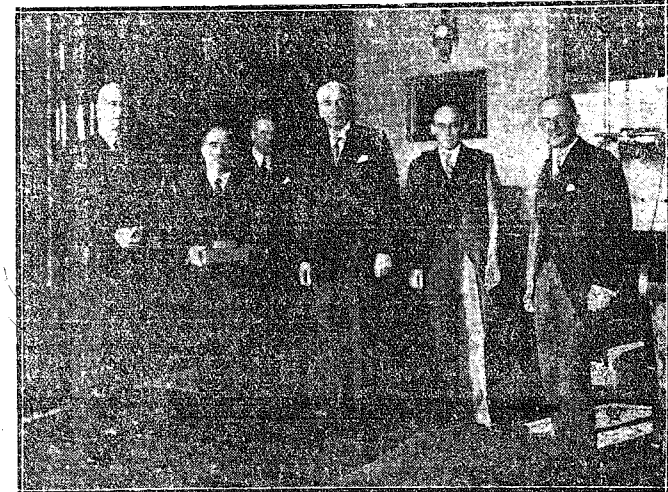
## Czy próba zamachu

na króla Jugosławji w Zagrzebiu?

Belgrad. — Z Zagrzebia donoszą urzędowo, że po przyjeździe jugosławińskiego pary królewskiej, policja wykryła w jednym z domów położonych blisko zamku, 3-ch podejrzanych osobników, którzy na żądanie wylegitymowania się, użyli rewolwerów, zabijając jednego policjanta i raniąc pozostałych.

Następnie rzucili się do ucieczki. — Wkrótce potem udało się wszystkim trzech przytrzymać i doprowadzić do policji. Ze względu na tajemniczość sprawy, szczegółów śledztwa narazie nie podano.

—|—



Dekorowanie prezesa N. I. K. dr. J. Krzemińskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej na Zamku w obecności p. premiera oraz marszałka Sejmu i Senatu, udekorował prezesa Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakóba Krzemińskiego wielką wstęgą Orderu Polonia Restituta. Na zdjęciu: — od lewej: marszałek senatu Raczkiewicz, prezes N. I. K. dr. J. Krzemiński, Pan Prezydent Rzplitej p. premier Jędrzejewicz, marszałek Sejmu Świątalski, w głębi szef kancelarji cywilnej Hleżyński.

## O unieważnienie wyborów gromadzkich

Warszawa. — Sejmowa komisja administracyjna przystąpiła na posiedzeniu wczorajszym do rozpatrzenia wspólnego wniosku klubów narodowego i ludowego o unieważnienie wyborów gromadzkich.

Referent pos. Wierczak (Klub Nar.) w przesłó godzinem przemówieniu dowodził, że w 90 proc. gromad wybory w ogóle się nie odbyły, albowiem wysłannicy starostw, niestety, w wielu wypadkach nauczyciele, rozmaitemi sztuczkami doprowadzili do unieważnienia wszystkich innych list poza listą rządową. Dla poparcia tego twierdzenia przytoczył kilkadziesiąt konkretnych przykładów. Unieważniano więc listy np. z powodu tego, że kandydatem była kobieta, gdy nie podano zawodu kandydata, gdy brakło drugiego imienia kandydata, gdy nie było rejestralnego potwierdzenia podpisów zgłaszających i t. d. Mówca zwrócił uwagę na późne ogłoszenie terminu wyborów, a były wypadki, że wprowadzono w błąd wyborców przez zmianę godziny wyborów. Zdaniem mówcy były fałszerstwa przy obliczeniach, wobec czego domagał się od rządu unieważnienia przeprowadzonych wyborów i rozpisania ponownych, a dla uzasadnienia swego wniosku przytoczył m. in. list otwarty działacza samorządowego Kazimierza

Ligowskiego, z pow. tomaszowskiego do wojewody lubelskiego i do posła Pola-kiewicza. „Jako długoletni samorządowiec — pisze on — przyłączyłbym się do zdania moich najbliższych małorolnych sąsiadów, że daleko lepiej zawiesić na jakiś czas samorząd gminy wogóle, niż aplikować ludność i podobne wycyny”. Zacytował również protest wyborczy, zgłoszony do starostwa blińskiego z osady Milanówek, gdzie przeprowadzenie wyborów nie było zgodne z ustawą. Pos. Wrona (Stron. Ludowe) poparł w całości stanowisko posła Wierczaka, a ze swej strony przytoczył cały szereg przykładów konkretnych z pow. krasnostawskiego, a m. in. pozbawienie prawa głosu jego „samego”. Zwycięstwo Bloku przy tych wyborach nie jest zwycięstwem rządu, lecz zwycięstwem dotychczasowych sołtysów i wójtów oraz grupbych interesów różnych macherów samorządowych. Ten żywiol będzie służył każdemu. Gdyby BB. się zachwiałó będzie pierwszym, który wyrzuci swoich obecnych patronów.

P. wiceminister spraw wewn. Korsak oświadczył, że na 30 tys. miejscowości, w których odbyły się wybory gromadzkie, 86 proc. nie wniosło sprzeciwu. Według obliczeń p. Korsaka, wpłynęło 3654

protesty, uchylono decyzją władz wyborczy w 496 miejscowościach a unieważniono w 160 miejscowościach. Znaczna część protestów jest badana. Zapewnił, że wdroży śledztwo wszędzie tam, gdzie były nadużycia, skarży się na bojówki endeckie, zapowiadając wniesienie donie-



Z procesu o podpalenie Reichstagu. Obrońca Torglera dr. Sack podczas przemówienia.

Na nadchodzącą gwiazdkę wielki wybór Podarków Gwiazdkowych, Ozdób Choinkowych i t. p. Kalendarze na 1934 rok

Sklep „Gońca Częstochowskiego” II Aleja, 26 tel. 2050.

seni prokuratorów przeciwko dziennikom, rzucającym — jak mówi — oszczerstwa. Zdaniem p. ministra wybory dały naogół wynik kompromisowy, na dowód czego cytuję, że z woj. warszawskiego z 3388 gmin wybrano 43,945 radnych, z tego z BB. 20379, ludowców 7866, Stron. Narod. 5203, a zauważa, że i te liczby oblicza optymistycznie dla obozu rządowego.

Po przemówieniu p. wiceministra zarządza przerwę.

Na popołudniowym posiedzeniu wywazała się dłuższa dyskusja, w której wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi p. pasłowskie Świeżawski, Długosz i Kleszczyński (BB), za wnioskami zaś posłowie Bogusławski (Klub Lud.), Piotrowski (P.S.) i Dzierżawski (Klub Nar.).

Zkolei wobec przytoczonych przez posła Wronę i Wierczaka zarzutów w konkretnych wypadkach nadużyć, wicemin. Korsak stwierdził, że w wielu tych wypadkach informacje były oparte na nieścisłych i nie odpowiadających rzeczywistości danych. W szczególności dotyczyło to miejscowości w województwach lubelskim i warszawskim. Na zarzut nadmiernej pośpiechu w przeprowadzeniu wyborów po gromadach p. wicemin. zauważył, że w olbrzymiej większości wypadków wybory odbywały się po 10 listopada, w wielu wypadkach jeszcze w grudniu.

W głosowaniu wnioski większością BB odrzucono. Pos. Wierczak zrzekł się wobec tego referatu, który przydzielono pos. Długoszowi (BB).

## TELEGRAMY

**PREZ. LEBRUN ZA UTWORZENIEM RZĄDU KONCENTRACJI NARODOWEJ.**

London. — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” oświadcza na łamach swego pisma, że francuski prezydent Lebrun uważa rychłe utworzenie we Francji rządu narodowego zjednoczenia za rzecz konieczną a nawet nieodzowną. Najodpowiedniejszą osobistością zaś na stanowisko premiera w takim rządzie byłby — zdaniem prezydenta — były prezydent Francji Doumergue.

## Watykan nie zamierza

znać rządu Sowieтів.

Paryż. — Korespondent „Echo de Paris” w Watykanie podaje interesujące szczegóły o stosunku Stolicy Apostolskiej do Sowieтів.

Kierownik komisji „Pro Russia” biskup D'Herbigny jest od dłuższego czasu chory i przebywa na kuracji w Belgii. Wobec złego stanu zdrowia zgłosił on swą dymisję.

W kołach watykańskich stwierdzają, iż państwo sowieckie jest nawskroś ateistyczne, zaś ateizm zarówno teoretyczny, jak i praktyczny stanowi integralną część drugiego planu piatiletki.

Stolica Apostolska może znać tylko państwo, w którym swoboda religii jest oficjalnie zagwarantowana i praktycznie zapewniona.

## OBNIŻENIE SPŁAT NIEMIECKICH.

Berlin. — Bank Rzeszy postanowił zredukować dotychczasowy kurs transfer, który wynosił dotychczas 50 proc., o dalsze 20 proc. na przeciąg 6-ciu najbliższych miesięcy od 1 stycznia 1934 roku. Innymi słowy transfer wynosić będzie 30 procent należności.

## Niemcy rozpoczynają

obrzymie prace melioracyjne.

Berlin. — Na konferencji prasowej oświadczył przywódca okręgowej Tholens m. in., iż przy robotach nad osuszeniem mozarów i uprawą torfowisk, jakże się należy rozpocząć z wiosną, znajdzie prace 500,000 młodych robotników. Roboty te, obliczane na 20 lat, mają dać rocznie plodów za 2 miliardy marek. O tyle też zmniejszy się przyróż z zagranicy.

## WYROK ŚMIERCI NA 10-ciu KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Lipsk. — Trybunał Rzeszy zatwierdził wyrok sądu düsseldorfskiego, skazujący 9-ciu komunistów za zamordowanie hitlerowca na karę śmierci, zaś dziesiątego, zasądzonego na więzienie, skazał na karę śmierci. Wyrok stał się tem samem prawomocny.

Oskarżeni zastrzelili 19-go lipca w Erwidzie szturmowca Hilmera, który stał na posterunku. Właściciel morderca Wiegand graeber zmarł (?) jeszcze przed wydaniem wyroku.

# Interpelacja w sprawie zajść w fabryce „Częstochowianka”

Interpelacja Klubu Narodowego do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zachowania się organów policji w fabryce „Częstochowianka” w Częstochowie.

Dyrekcja fabryki „Częstochowianka” po wygaśnięciu 14 dni wypowiedzenia stałej umowy t. j. 20.11.33 r., ogłosiła nową tabelę płac powołując się na umowę zbiorową, zawartą w Łodzi pomiędzy przemysłowcami, a związkami robotników. W umowie tej jest powiedziane, że minimalna dniówka akordowa wynosi 4 zł. 67 gr. Robotnicie kłaniali i apretury po zapoznaniu się z tabelą proponowaną przez dyrekcję, stwierdziły, po przepracowaniu 2 dni, że minimalna dniówka akordowa według cenika umowy zbiorowej nie odpowiada cenikowi proponowanemu przez dyrekcję.

Wobec tego, dnia 22.11.33 wybuchł strajk i okupacja oddziału kłaniali i apretury, gdzie robotnicy zachowywali bezwzględny spokój i ochronę zajmowanych przez nich obiektów fabrycznych.

W nocy z 24.11 na 25-ty tegoż miesiąca, o godz. 24.30, wkroczyła policja w liczbie 100 osób w hełmach i maskach gazowych, na czele z wicestarostą częstochowskim Bielawką i inspektorem pracy, inżynierem Wasilewskim, oraz oficerami policji. Wicestarosta Bielawka dał pięć minut czasu śpiącym robotnikom, aby opuścić teren fabryczny. Po upływie owych 5 minut p. Bielawka zwrócił się do oficerów policji ze słowami: „Oddaję panu komisarzowi władzę w ręce”. Pada komenda, rzucana przez komisarza: „czwórki w prawo i w lewo”. Rozpoczęto bicie i kopanie śpiących i bezbronnnych robotnic. Wynik bicia był okropny.

Robotnica Julia Wiórkiewicz, zamieszkała przy ulicy Stromej, dostała furii, zaś ataku nerwowego Świątkowska Marja, zaś również przy ul. Stromej. Zalas — zam. przy ul. Górnej 9 i wiele innych osób.

## BOMBY W WIEDNIU.

Wiedeń. — Podczas ostatniej „złotej niedzieli” w Wiedniu w wielu sklepach dokonano zamachów za pomocą bomb z gazem łzawiącym.

## Policja odmówiła urzędowego komuni-katu o powyższych wypadkach.

**NIEMIECKI SAMOŁOT WOJSKOWY WYLADOWAŁ POD RYZEM.**  
Rzym. — 15 b. m. niemiecki samolot wojskowy nr. 0-2636 przez długi czas krążył ponad błotami pontyjskimi pomiędzy Littorio i Sabaudją i wreszcie lądując skapotał.

Dwaj oficerowie: pilot i obserwator — według „Piccolo” — wyszli z tej katastrofy bez szwanku. Przy samolocie pozostali karabinierzy królewscy, a obaj lotnicy odechali do Rzymu.

O tem, co ten samolot niemiecki robił w okolicach Rzymu, prasa faszystowska nie mówi.

## KRWAWE ZAJŚCIE NA GRANICY SOWIECKO - RUMUNSKIEJ.

Bukareszt. — Dniestr w Besarabji na granicy rumuńsko-sowieckiej zamarzył na długości kilkudziesięciu kilometrów, co wykorzystują — jak zresztą co roku — zbiegowcy z Rosji sowieckiej dla przedostania się do Rumunii.

W związku z tem zanotowano w ostatnich dniach kilka tragicznych zajść granicznych. Również ubiegłej nocy niedaleko miejscowości Bandery grupa chłopów rosyjskich usiłowała przedostać się przez „łodową” granicę do Rumunii. Uciekinierów spostrzegła jednak sowiecka straż graniczna, która obyspała ich gradem kul. Trzech chłopów trafionych zostało śmiertelnie, 5 udało się przejść na teren rumuński, gdzie zostali aresztowani przez straż graniczną.

## BURZA W KANALE.

London. 18.12 — Trwająca od kilku dni niezwykle silna burza nad kanałem La Manche pochłonięła według dalszych wiadomości nowe ołary w ludziach. Przyploryw morza wyrzucił na wybrzeże koło Norfolku zwłoka 4 marynarzy, którzy należeli do zatopionego „arowa” towarowego „Blooflead”, który w ubiegłą środę wyruszył z Goole do Epswich i który od tej chwili nie dał żadnego znaku życia. Na pokładzie parowca znajdowało się 13 osób załogi, które prawdopodobnie wszystkie zatopiono.

## KATASTROFA KOLEJOWA W CZECHACH.

Praga. — W poniedziałek rano wydarzyła się około Liberca poważna katastrofa

Zaś pobito pałkami gumowymi i kopano następujące robotnice:

Szwarcówna Wacława, zam. przy ul. Szczytowej 34, została kopnięta w podbrzusze przez kom. Lichodziejskiego i następnie obita pałkami do utraty przytomności; do domu przebywała w łóżku w stanie bardzo ciężkim.

Chętkowska, zam. przy ul. Równoległej 6, uderzona pałką w twarz, z uszkodzeniem oka.

Kalkiewicz Zofja — obita po plecach. Binkiewicz — Szczytowa 40 — sińce po całym ciele.

Kajda Janina (Równoległa 32) sińce po rękach.

Benar — uderzenie pałką w tył głowy i uderzenie w pierś.

Jędryka — ogólnie posiniaczona.

Skóra Marja (Bór 19) sińce po całym ciele.

Kleinhaus Edmund — uderzenie w twarz zbita ręka.

Furmański Edward — zbity po całym ciele.

Ożana Natalja (ul. Dębowa) sińce plecy. Kowalska Zofja — sińce na ręce.

Fajgel — zbity tył głowy.

Hali — zbity tył głowy.

Dzikowski Eugenjusz (ul. Narutowicza) obity po plecach.

Kukła Młocaj — ogólne pobicie.

Radecki Jakób (zam. Rzędziny Wyrazów) obity po całym ciele.

Tolewińska Zofja — na ręce sińki.

Prócz wyżej wymienionych inne osoby pokrzywdzone leczą się w domach swych we wsiach podmiejskich.

Podpisani zapytują Pana Ministra czy słynny jest zarządzić przeprowadzenie energicznego śledztwa w tej sprawie i wogóle zapobiec podobnym coraz częstszym metodom działania policji.

Warszawa, dnia 11 grudnia 1933 r.

Interpelanci.

fa kolejowe. Wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy, pociąg osobowy najechał na jadący przed nim pociąg towarowy, przyczem parowóz oraz pierwsze dwa wagony pociągu osobowego zostały poważnie uszkodzone.

Wskutek zderzenia, 22 pasażerów odniosło ciężkie lub lżejsze kontuzje. Dzięki przytomności umysłu maszynisty pociągu osobowego, który w ostatniej chwili zdołał zmniejszyć szybkość pociągu, uniknięto większej katastrofy.

## ŚNIEŻYCE WE WŁOSZACH.

Rzym. — Z północnych Włoch nadchodzi wiadomości o stolicy o gwałtownych śnieżycach, które w wielu miejscach uszły doży linje komunikacyjnej. Na całej połaci zachodniej Rivieri liguryjskiej od Genui do Ventimile śnieżyce, trwające od dwu dni, spowodowały olbrzymie straty niszcząc ogrody warzywne i gaje m. in. winogron. W Palencji, Ferrarze, Veronie śnieżyca doszła do rozmiarów niepomniących od 1896 roku.

## Wybory gminne

na Śląsku odbędą się za 2 lata.

Katowice. — Pod przewodnictwem p. śląskiego Koję odbyło się posiedzenie komisji administracyjno-samorządowej Sejmu śląskiego. Rozpatrywano sprawę odroczenia wyborów komunalnych na Śląsku na 2 lata. Po dyskusji wniosek ten jednomyślnie przeszedł.

Nie ulega wątpliwości, że plenum Sejmu śląskiego, któremu wniosek ten zostanie przedłożony, uchwali go również jednomyślnie, wobec tego wybory komunalne na Śląsku odbędą się dopiero najwcześniej za 2 lata. Na tem samem posiedzeniu uchwalono zmienić nazwę gminy Rozdzień-Szopienice na Szopienice.

## Aresztowania wśród młodych narodowców.

Warszawa. — W nocy z soboty na niedzielę policja przeprowadziła szczegółowe rewizje w mieszkaniach działaczy narodowych w Warszawie. Po przeprowadzonej rewizji aresztowano redaktora „Myśli Narodowej” Jana Rembelskiego, kierownika sekcji młodych Str. Nar. Zbigniewa Kunickiego, kierownika sekcji akademickiej Str. Nar. Olgierda Szpakowskiego oraz pp. Aleksandra Gozdowskiego, Chajęckiego i Józefa Malca. Aresztowani przewiezieni zostali do urzędu śled-



**LALKI „BAMBINO”**  
KSIAŻECZKI  
ZIMNE OGNIEM  
ŚWIECZKI  
i wszelkie inne  
piękne ozdoby  
choinkowe oraz  
**KALENDARZE**  
na ROK 1934  
**w Sklepie „GOŃCA”**  
II Aleja 26, tel. 20-50.  
Ceny niskie

czego przy ul. Daniłowiczowskiej.

Władze policyjne przeprowadziły w poszukiwaniu nielegalnych ulotek również rewizje w mieszkaniach studentów: pp. Jana Guzowskiego, Ryszarda Oracza, Włodzimierza Wiśniewskiego, Jana Szuberta, Edwarda Brymka i Tadeusza Łukaszczyka. Rewizje nie dały wyników. Z pośród wymienionych p. Guzowski został aresztowany.

W niedzielę w godzinach wieczornych policja aresztowała szereg osób na ul. Marszałkowskiej w związku z odbywającym się handlem w sklepach żydowskich. Aresztowano kilkunastu studentów i robotników, których autami przewieziono do urzędu śledczego.

W poniedziałek zwolniono część aresztowanych. M. in. zostali zwolnieni: pp. red. Rembelski, Kunicki, Szpakowski, Malec, Łukaszczyk, Borymek, Szubert, Gozdowski, Guzowski i Chajęcki. Kilkunastu w dalszym ciągu przebywa w areszcie.

## ULGI PRZY IMPORCIE ŚWIEŻYCH JABŁEK.

Warszawa. — Ministerstwo skarbu we spół z ministerstwem przemysłu i handlu oraz ministerstwem rolnictwa i reform rolnych przyznało ulgę celną przy przywozie do Polski jablek świeżych z zagranicy we wszelkiego rodzaju opakowaniach od 15 — 40 kg., przywożonych od 16 grudnia b. r. do 15 kwietnia 1934 r. wyłącznie za pozwoleniem ministra skarbu.

## STRATY KOLEI WSKUTEK KATASTROFY W POZNAŃU.

Poznań. — Prowizoryczne obliczenia strat wynikłych skutkiem katastrofy kolejowej w ub. tygodniu w Poznaniu jedynie dla skarbu państwa wykazują 60,000 zł., jako straty w rozbitych wagonach i uszkodzonej lokomotywie.

Co się tyczy dalszych kosztów, to są zapowiedzi pierwszych procesów przeciwko skarbowi państwa o odszkodowanie za zabitych i ciężko rannych, które już wpłynęły. Stan wszystkich ofiar katastrofy ulega stałej poprawie i najprawdopodobniej wszystkich uda się utrzymać przy życiu.

## Bestjałsk'e wymordowanie

całej rodziny pod Rzeszowem.

Rzeszów. — W poniedziałek wstrząsnięte zostało miasto mrozącą w zylach krew wieścią, iż w Świlczy obok Rzeszowa wymordowana została cała rodzina i spalone zostało domostwo, celem zatarcia śladów.

Na miejscu zastano jeszcze palące się resztki domu i prawie że nieknięta izba, gdzie rozegrała się krwawa tragedia. Wśród zawałonych belek znaleziono w izbie przykryte słomą cztery okrwawione trupy.

Spalony prawie na węgiel, pokurczony od żaru, leżał trup Jana Gniewka, sprzedawcy Kółka roln. w Świlczy, a obok niego trup jego żony, Katarzyny i dwojga drobnych dzieci 9-letniej Hani i 3-letniej Stasi. Zarównem żona, jak też i dzieci mają rozpiętane siekierą głowy.

Mieszkańcy Świlczy zauważyli o godz. 5-ej rano płomienie w domostwie Gniewków. Przystąpili więc do gaszenia pól-

ru i znaleźli zwłoki pomordowanych. — Trudno jest chwilowo ustalić to zbrodnię. Wedle krzącających pogłoszek miał Gniewek podjąć w ostatnich dniach spadek w wysokości 200 dolarów, jakoteż pobrać pieniądze za sprzedany grunt.

Zachodzi podejrzenie morderstwa rabunkowego. Krają pogłoski, że Gniewek w stanie depresji duchowej zabił żonę i dzieci, a sam oblał się naftą i podpalił. Wobec zwęglenia całego ciała Gniewka nie ustalono narazie istoty przyczyny jego śmierci.

**TROJE LUDZI ZGINEŁO POD KOŁAMI POCIAGÓW.**

Warszawa. — Na przejeździe kolejowym pod Grodziskiem udała się grupa bezrobotnych w nocy na tor kolejowy,

celem zbierania rozsypanego na szynach węgla.

W pewnej chwili nadjechał od strony Warszawy pociąg pospieszny. W ucieczce przed niebezpieczeństwem jeden z niezdary 23-letni Edward Słoński posłignął się i upadł na szyny. Z pomocą pospieszyła mu 31-letnia Anna Wolska. Nie zdolała ona jednak uratować towarzysza niedoli i koła parowozu zmiażdżyły oboje. Z pod kół zatrzymanego pociągu wydobyto już tylko zmasakrowane straszliwe zwłoki obojga.

Na przejeździe kolejowym przy ulicy Bema w Warszawie pociąg pospieszny przejechał czyszczącemu zaśnieżona zwrotnice 40-letniego robotnika Ludwika Cześniaka. Poniósł on śmierć na miejscu.

**Z informacyjnego zebrania**

kupiectwa chrześcijańskiego w Częstochowie w sprawach podatkowych i wyborów do Rady Miejskiej.

W ub. sobotę o godz. 8-jej wiecz. staraniem Stow. Kupców Polskich w lokalu własnym odbyło się zebranie informacyjne kupiectwa chrześcijańskiego w sprawach: projektu nowej ordynacji podatkowej i ulg w spłacie zaległości podatkowych oraz w sprawie wyborów do Rady Miejskiej w Częstochowie.

Zebranie wobec licznie zgromadzonych osób zagal i obradom przewodniczył prezes Stow. Kupców Pol. red. Wilkoszewski, zapraszając do stołu prezydenta pp. Figlarczyka i Sporna, do sekretarza zaś p. J. Kanczewskiego.

Dłuższy i świetnie opracowany, tak pod względem treści, jak i formy referat na temat nowego projektu ordynacji podatkowej wygłosił p. mgr. Choldyk. Referat oparty na rozporządzeniu, zawierającym kilkadziesiąt stron pisma maszynowego, p. mgr. Choldyk ujął w formę zwięzłą i dla słuchaczy zrozumiałą. To też wysłuchany był od początku do końca z ogromnym za interesowaniem. A że trudno byłoby w krótkim sprawozdaniu zamieścić dosłownie treść wszystkich paragrafów, obejmujących nowy projekt, tembardziej, że są one wielu osobom znane, ograniczyliśmy się przeto do powtórzenia najważniejszych i tych, które stanowią pewnego rodzaju nowację w projektowanej reformie podatkowej.

Mgr. Choldyk referat swój rozpoczął od wyjaśnienia, że nową ordynacją podatkową są normy regulujące postępowanie w sprawach podatkowych, stosujących się do podatków państwowych: gruntowego, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych, od energii elektrycznej, podatku przemysłowego, dochodowego, nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych, wojskowego oraz od kapitałów i rent. Ordynacja podatkowa ma również zastosowanie do tych podatków państwowych i samorządowych, które są pobierane wraz z powyższymi podatkami. Prócz tego M. S. W. i Skarbu mogą rozciągnąć moc obowiązującą wszystkich lub niektórych przepisów wspomnianej ordynacji także na poszczególne podatki na rzecz związków samorządowych.

Ogólny i naczelny nadzór nad sprawami podatkowymi oraz piecza nad ściśm ich wykonywaniem należy do ministra skarbu, który do załatwiania związanych z tem spraw powołał ma: Urzędy skarbowe, Izby skarbowe i utworzone orzy tych Izbach Komisje odwoławcze, które działając mają, jako władze powołane do rozstrzygnięcia odwołań w sprawach wymiaru przez urzędy skarbowe podatków przez myślowego od obrotu i dochodowego. Komisje takie powołuje na okres 2-u letni minister skarbu, który może również te kadencje przedłużyć na następne dwa lata lub rozwiązać je i zarządzić ponowne jej kompletowanie. W ogólności zaś Komisja taka składać się ma z przewodniczącego i jego zastępcy oraz z 24 członków i tyluż ich zastępców. Przewodniczącym Komisji odwoławczej jest prezes izby skarbowej lub jeden z urzędników wyznaczony przez niego. Min. skarbu mianuje również na wniosek prezesa izby skarbowej 12 członków i tyluż zastępców z grona płatników podatku przemysłowego lub dochodowego w okręgu izby oraz powołu je 12 członków i tyluż zastępców z pośredni kandydatów przedstawionych przez prezesa izby skarbowej z grona płatników podatku przemysłowego lub dochodowego w potrójnej ilości przez organizację samorządu gospodarczego i wolnych zawodów. Poza tem przy powołowaniu i mianowaniu członków i ich zastępców mają

być reprezentowane równomiernie wszystkie zawody, a członkami ich mogą być jedynie obywatele Rzplitej, którzy ukończyli 30 rok życia, korzystający z pełni praw obywatelskich i cywilnych i nie byli karani za występki lub wyroczona skarb. bose. Od pełnienia czynności członka lub zastępcy osoby powołane uchylać się nie mogą (wyjąwszy: czł. ciał ustawodawczych, duchowieństwa wszystkich wyznań i osób w wieku ponad 60 lat). Prócz tego, tak członkowie Komisji odwoławczej, jak i ich zastępcy składają ślubowanie odnośnie bezstronności i zachowania ścisłej tajemnicy przebiegu obrad.

Projekt nowej ordynacji podatkowej określa następnie b. obszernie kwestję kiedy następuje obowiązek podatkowy i odpowiadające mu prawo Państwa do wymiaru podatku i wszelkiego rodzaju dodatków do podatków, jak również należności ubocznych, jak: kar za zwłokę, odsetek za odroczenia i koszty przymusowego ściągania należności.

Pewnego rodzaju nowację w projekcie nowej ordynacji podatkowej stanowią artykuły dotyczące zbierania i dostarczania danych ewidencyjnych odnoszących się do wszystkich kategorii płatników, a więc: Zarządy gmin wiejskich mają dostarczać do dn. 31.1 każdego roku wykazów, obejmujących wszystkie na terenie gminy osoby, które posiadają nieruchomości gruntowe i budynkowe, to samo dotyczy gmin miejskich. Urzędy wojewódzkie dostarczają wykazów o zarejestrowanych i wykresionych osobach uprawiających wolne zawody. Starostwa wykazy wydanych kart przemysłowych i ziemianiczych. Sady wykazy o nowozarejestrowanych adwokatów, obrońców sądowych, biegłych, tłumaczych przysięgłych, notariuszach, pisarzach hipotecznych i ko mornikach oraz w ciągu 7 dni po dokonaniu rejestracji w pierwszym wpisie nowych firm do rejestru handl. i wprowadzono zmianach do rejestru firm już zarejestrowanych. Właściciele nieruchomości wykazy swych lokatorów z okreśnieniem zajmowanego lokalu, zajęcia, i utrzymanej przez lokatorów służby domowej i t. d. Poza tem urzędem skarbowym przysługują prawo żądania dostarczenia przez przedsiębiorstwa, urzędy i wszystkie władze, tak państwowe, jak i samorządowe i instytucje publiczne wszelkich danych i informacji potrzebnych do wymiaru podatku.

Nie jest to właściwie żadna nowacja gdyż, jak wiadomo, kleszcze te, obejmujące ce w wszystkich stron i ściągające podatnika, stosowane są już od dawna. Może tylko więcej skrycie i samorzutnie, bez specjalnego w tym względzie rozporządzenia. Po wejściu zaś w życie nowej ordynacji podatkowej dokonanyoby tych „operacji” jawnie. Dodać należy, że niezależnie od powyższego, jak i orzeczeń Komisji odwoławczych, władze skarbowe miałyby prawo obowiązkowego powoływania świadków i znawców do udzielania informacji o stanie majątkowym płatnika. A istotną nowością byłoby to, że świadkowie tacy, zeznania swe składający mieli pod przysięgą przed sądem grodzkim, pod groźbą surowej kary za nieścieś lub fałszywie złożone zeznania. Większą może niespodzianką dla płatnika, osaczanego i tak już ze wszystkich stron, przynosi art. 102 wspomnianego projektu, który brzmi: „Jeżeli przy wymiarze podatku dochodowego władza wymiarowa będzie do przekonania, że zebrany przez nią zgodnie z poprzedzającymi zasadami materiał faktyczny nie wystarczy do obliczenia rzeczywistego dochodu płatnika, może ustalić jego dochód na podstawie zewnętrz-

nych znamion, świadczących o jego położeniu ekonomicznem. Przy tej ocenie winny być brane pod rozważę w szczególności jego wydatki domowe i osobiste w stosunku do jego znanych źródeł dochodu”. Jak widać byłoby to koroną wszystkiego co się dotąd ukazało w formie zarządzeń wykonawczych a dotyczących określenia wymiaru podatków.

Dalsze rozdziały nowej ordynacji podatkowej obszernie omawiają: przedawnienie prawa do wymiaru, udzielanie podstaw wymiaru, wnoszenie odwołań i zażaleń, prawa płatników w postępowaniu odwoławczem, spóźnione odwołania, uprawnienia urzędów skarbowych do rozstrzygnięcia odwołań. Art. 112 tego ostatniego rozdziału określa, że urzędem skarbowym służy prawo własną władzą rozstrzygać odwołania od wymiarów podatków w przypadkach, gdy w wyniku uznania odwołania w całości lub w części za zasadne, a zmniejszenie podatku nie przekroczy zł. 300. Uprawnienie to jednak nie dotyczy odwołań w sprawie świadectw przez myślowych. Niezależnie od tego w myśl orzeczenia urzędu, przysługują płatnikowi prawo wniesienia w ciągu 14 dni po otrzymaniu orzeczenia odwołana do władzy odwoławczej II instancji.

Na uwagę zasługują jeszcze rozdziały, określające odpowiedzialność za podatek i postanowienia karne. W pierwszym przypadku 1) za podatek odpowiadają: członkowie rodziny za tę część podatku dochodowego, która przypada stosunkowo na ich dochód, opodatkowany łącznie z dochodem głowy rodziny w razie, jeżeli należności podatkowe nie może być ściągnięta od płatnika, 2) spadkobiercy za nieściągnięte należności podatkowe spadkodawcy i masy spadkowej w stosunku, w jakim przepisy prawa cywilnego określają ich odpowiedzialność za długi i inne ciężary spadkowe, 3) obejmujący majątek osoby prawnej odpowiada za podatek dochodowy przedsiębiornika, 4) małżonek, krewny lub powinowaty do trzeciego stopnia łącznie za podatek dochodowy płatnika, który został wymierzony od dochodu z nieruchomości gruntowej lub budynkowej, jeżeli ta nieruchomość przeszła na własność lub użytkowanie tego małżonka, krewnego lub powinowatego pod tytułem darmym. Rozdział następny omawiający postanowienia karne dzieli przedstawia podatkowe na występki podatkowe, wykroczenia podatkowe i wykroczenia porządkowe. Występkiem podatkowym są czyny zagrożone karą piędzi-

ną lub grzywną powyżej 3 tys. zł. albo też aresztem od 3-ech do 6 miesięcy, lub jedną z tych kar, Wykroczeniem podatkowym są czyny, zagrożone karą pieniężną lub grzywną do 3-ech tys. zł., albo też aresztem do 3-ech mies. albo jedną z tych kar. Wykroczeniem porządkowym są czyny zagrożone wyłącznie karą grzywny porządkowej do 500 zł. Kara aresztu może być wymierzona tylko w postępowaniu sądowem. Kary pieniężne i grzywny nie ulegają zamianie na areszt.

Tyle co do projektu nowej ordynacji podatkowej. Oczywiście trzeba zaznaczyć, że jest to tylko projekt, który sferę rządową pragną wprowadzić w życie drogą rozporządzenia Prezydenta Rzplitej od dnia 1 stycznia 1934 r. Nie mniej jednak odpisy tego projektu przesłane zostały do zaopiniowania Izbom i urzędom skarbowym, Izbom Przemysłowo Handl. i instytucjom samorządowym, które, jak słychać projektowi temu mają dużo do zarzucenia. Jesliby więc projekt nowej ordynacji podatkowej został przeforsowany i wprowadzony w życie, to w każdym razie z uwzględnieniem daleko idących poprawek. W końcu ewgery referatu p. mgr. Choldyka zapisał jeszcze zebranych z rozporządzeniem Min. skarbu i spraw wewnętrznych z dnia 25 listopada r. b. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, które reguluje sposób spłaty powstałych przed dniem 1-go października 1931 r. zaległości w następujących prawnostwach podatkach wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym oraz od spadków i darowizn.

Referat p. mgr. Choldyka nagrodzony został przez zebranych rzęsteni oklaskami.

Przewodniczący w imieniu Zarządu złożył p. Choldykowi podziękowanie za doskonały referat, poczem w dyskusji, jaka się wywiązała zabierali głos pp. mgr. Z. Orłowski i mgr. A. Włosiński.

Następnie krótkie przemówienie w sprawie wyborów do Rady Miejskiej m. Częstochowy wygłosił: przewodniczący zebrania red. Wilkoszewski i mec. T. Plebanek, poczem zebrani jednogłośnie udzieliłi Zarządowi Stow. Kupców Polskich pełnomocnictwa do kontynuowania w dalszym ciągu rozpoczętych już pertraktacji w sprawie zawarcia bloku ze Stow. Właścicieli nieruchomości i Okręgow. Tow. Rzemieślniczem.

Na tem zebranie zakończono.

**POLSKIE OSRAMOWKI**  
Produkcja w fabrykach



Przez swój nieprześcigniony gatunek - zapewniają sporych wielką wydajność światła przy niezwykłych niskich kosztach

**KRONIKA**

Częstochowa  
20  
Grudnia  
Sroda

Dziś — Teofila i tow. mm  
Jutro — Tomasa ap.  
Wschód słońca o godz. 7.41  
Zachód — 5.39  
Kalendarzy historyczny:  
Przymierze Wł. Łokietka z Bolesławem, księciem Śląskim 1332

— Awanse w wojsku. W dniu 17. m. Prezydent Rzplitej podpisał nominacje kilku wyższych oficerów. M. in. dowódca 7 p. a. l. w Częstochowie podpułkownik dypl. Józef Kapciuk mianowany został pułkownikiem. W korpucie oficerów kawalerji częstochowianin podpułk. Kazimierz Mastalerz — mianowany został pułkownikiem.

**Ks. prymas Hlond utworzył Radę Społeczną.**  
Ks. Biskup Kubina członkiem Rady.

J. Em. ks. Prymas Kardynał Hlond powołał do życia Radę społeczną w skład której wchodzi szereg specjalistów zarówno ze sfer duchownych, jak i świeckich.

Członkami Rady społecznej zamianowano zostali: J. Em. ks. Biskup Kubina, ks. rektor Sułmicki z Lublina, ks. dr Karol z Lwowa, ks. prof. dr. Mytykowski z Krakowa, ks. prof. dr. Wojcicki z Włna, prof. Górski z Lublina, ks. prof. dr. Kowalczyk z Krakowa, ks. rektor Kozłowski z Poznania. — Przewidziane jest jeszcze uzupełnienie Rady.

— Rada społeczna powołana została do życia po porozumieniu się J. Em. ks. prymasa Hlonda z Ojcem św. który wykreślił nawet ogólny program prac tej Rady. Zajmować się ona będzie przygotowaniem i wydaniem publikacji z dziedziny katolickich nauk społecznych zarówno o charakterze naukowym, jak i popularnym.

— Choinka w szkole p. Ligęzów. Dz. 5 w. śr. o godz. 3-iej po poł. w szk. p. St. Ligęzów (Al. Kościuszki nr. 3) urządzona zostanie choinka uroczona różnymi niespodziankami i atrakcjami. M. in. działu młodzieży oddziałów odegra „Jasełka”, dzieci zaś starszych oddziałów wykonają „Szopkę polską”.

Niezawodne rodzice skorzystają z na darzającej się okazji i chętnie podążą ze swą działką na tę aktualną i miłą imprezę przedświąteczną.

**Zniżki cen cukru**

narazie nie będzie. Prace powołanej przez Komitet ekonomiczny ministrów Komisji dla zbadania zagadnień przemysłu cukrowego wobec ogromu materiału, który wymaga badania, potrwałają przez czas dłuższy. Prace te zostały rozpoczęte przy współdziałaniu zainteresowanych czynni-

ków gospodarczych i zmierzają do usta-  
lenia w obecnej sytuacji ekonomicznej  
trajnu zasadniczego programu cukrowni-  
czego na przyszłość.

W związku z powyższym nie należy  
oczekiwać w ciągu najbliższych paru mie-  
sięcy decyzji w sprawie obniżenia ceny  
cukru, dopóki całe zagadnienie nie zo-  
stanie przepracowane i ostatecznie za-  
łatwowane.

**— Poświęcenie sztandaru Koła Młodzieży P. C. K. przy szk. pow. Nr. 18.**  
W dniu 26 listopada b. r. Koło Mł. P. C. K.  
przy szkole Nr. 18 w Częstochowie obcho-  
dziło uroczystość poświęcenia sztandaru,  
ufundowanego własnym kosztem. Rano  
odbyło się uroczyste nabożeństwo, odpra-  
wione przez ks. Magottę w kaplicy Za-  
kładu Leżn.-Wychow. dla Jagliczyk.  
Następnie odbyła się akademія, na którą  
złożyły się: deklamacje członków, prze-  
mówienie Opiekuna Koła, p. Czarnomę-  
ckiego, naucz. tut. szkoły, ks. Magotta, p.  
Marjańczyk, kier. szkoły oraz przedsta-  
wiciela Zarz. Oddziału Pow. P. C. K. W  
czasie przerwy przygrywała orkiestra za-  
kładowa. Na akademii tej odbyło się ro-  
danie świadectw z kursu ratownictwa ga-  
zowego, urządzonego przez Zarząd Pow.  
P. C. K. w Częstochowie w rz. roku.

Po akademii, na której byli młodzie-  
cy tegoż Zakładu i goście, uczestnicy opu-  
ścili salę w podniosłym nastroju w  
przeświadczeniu o charytatywnej działal-  
ności Kół P. C. K.

**— Pociągi popularne zostaną utrzymane.**  
Jak się dowiadujemy, pętkoski o znie-  
sieniu pociągów popularnych w związku  
z ogólnym obniżeniem taryfy osobowej  
na kolejach, nie odpowiadają prawdzie.  
Ministerstwo komunikacji zdecydowało  
utrzymanie pociągów popularnych, obec-  
nie zaś rozważana jest kwestja w jakiej  
wysokości zastosowane będą na pociągach  
zniżki taryfowe.

### Z Sadu Grodzkiego

#### Osuźci dolarówek przed sądem.

Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę oskar-  
żonych o oszustwo Szmula i Dawida Kor-  
ków. — Pewnego dnia, kiedy w domu  
Tkaczyków nie było nikogo prócz 12-  
letniej dziewczynki Helenki do drzwi za-  
stukano dwóch eleganckich osobników,  
którzy oświadczyli, że są agentami Ban-  
ku gospodarczego w Krakowie i przyno-  
szą miłą wiadomość — mianowicie rodzi-  
ce jej, posiadający dolarówki, mieli wygrać  
na nią poważniejszą kwotę, trzeba  
było tylko natychmiast zatwierdzić pewne  
formalności, w tym celu należało młod-  
ziencom dać trochę pieniędzy. Urado-  
wana dziewczynka wyszukała w szuflad-  
ce matki 5 zł. 10 gr. i oddała ośmusetom-  
dziesiąt się po powrocie rodziców do pracy  
radosną nowiną. Tymczasem wkrótce wy-  
jaśniło się, że Tkaczyków wyzwołał  
wówczas zwykły osuźci, którymi okazali  
się Korkowe.

Sąd po rozpatrzeniu całokształtu sprawy  
i udowodnieniu winy skazał Szmula  
i Korka na 6 miesięcy więzienia z zawiesz-  
eniem, zaś Dawida Korka uniewinnił.

#### Za nielegalne posiadanie broni i polowanie na cudzym terenie.

W dniu wczoraszym s. o. Chrapowicki  
skazał Jana Niemczalka, mieszkanka Wy-  
czerp, na 300 zł. grzywny za posiadanie  
broni bez zezwolenia, oraz na 300 zł. i 15  
dni bezwzględnego aresztu za polowanie  
na cudzym terenie bez posiadania karty  
łowiczej.

Tegoż dnia za nielegalne posiadanie  
broni skazani zostali na grzywnę po 100  
zł. mieszkający Częstochowy: Albin Ko-  
sów i St. Milczarek.

#### Skazanie rabusia damskich torebek.

20-letni Bolesław Pindyk, czterokrot-  
nie karany już za różne przestępstwa, w  
dniu 11 października br. opuścił więzie-  
nie na Zawodziu po to tylko, aby po kilku  
dniach powrócić do tej samej celi. Otóż  
Pindyk w dniu 15 października doskoczył  
do przechodzącej ulicy Szczytowa (Ost.  
Grosz) Władawy Szwarc, uderzył ją w  
twarz i wywalał jej z rąk torebkę, zawier-  
ającą dwa złote. Energiczna niewiasta  
puszcza się w pogoń za uciekającym zło-  
czyńcą, który widząc pościg zatrzymał  
się i powtórnie ją uderzył. Dochodzenie u-  
stałilo że był to Pindyk. Wczoraj sprawa  
Pindyki znalazła się na wkanidzie Sadu  
Okręgowego, który biorąc pod uwagę  
przyznanie się oskarżonego do winy skazał  
go na 1 rok więzienia.

#### — Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 19 na 20 bież. miesią-  
ca otwarte będą następujące apteki:  
p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6.  
p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe  
w obrotach prywatnych 5,60.

— **Aresztowanie wyrotowca.** W ub.  
niedzielę wieczorem ujęty i aresztowa-  
ny został agitator komunistyczny, który  
w pobliżu koszar 27 p. p. usiłował roz-  
dawać ulotki o treści antyfaszystowskiej.

— **Pobity przez szofera.** W dniu 16 b.m.  
Józef Nowak (Aleja Kościuszki 10) zamel-  
dował policji, że tegoż dnia przejeżdżał  
furmanką z lodem ulica Pułaskiego. W  
pewnym momencie obok niego przejechał  
samochodem zamieszkały w Kawodrzy  
Dolnej Władysław Wrzaszczyk, potrąca-  
jąc furmankę, a gdy meldujący uczynił mu  
uwagę, że nie powinien tak iechać, wów-  
czas Wrzaszczyk zeskokczył z samochodu  
i pobił Nowaka.

— **Skradzionego wieprza ukryli w kamieniołomach.** Za kradzież swini u Kosty  
Józefa, Warszawska 296 zatrzymany zo-  
stał Kupczyk Teodor, lat 24, który wspólnie  
z Węgrzynowskim Józefem lat 24, obaj  
bez stałego miejsca zamieszkania do-  
konali kradzieży. Skradzionego wieprza  
zabili i ukryli w kamieniołomach na Za-  
wodziu, gdzie został odnaleziony i oddany  
poszkodowanemu za pokwitowaniem.

### Katastrofa autobusowa

#### Najciężej ranny pasażer z Częstochowy.

Onegdaj nad wieczorem wskutek złama-  
nia się sztangy u kierowcy autobusu Pa-  
wła Michalczyka z Wolbromia, autobus  
tegoż, kierowany przez szofera Jana Po-  
łębskiego na szosie pomiędzy Wolbro-  
m i Olkuszem wpadł do przydrożnego  
rowu z pasażerami. Przd karoerji  
uderzył całą siłą o drzewo wskut: cze-  
go auto przewróciło się na ziemię. W wo-  
zie powstał nieopisany zamęt. Kilku pasa-  
żerów odniosło obrażenia. Poważniej po-  
turbowany został Piotr Szewczyk z Cze-  
stochowy (skaleczenie głowy i wstrzas  
wnętrzny), którego odwieziono w stanie  
beznadziejnym do szpitala olkuszkiego.  
Kierowca i jego pomocnik wyszli bez po-  
ważniejszych obrażeń.

— **Z wozu do złodziei.** Opoka Cecylja,  
z Wrzószywo, zameldowała policji, że na  
Nowym Ryнку skradziono jej z wozu dwa  
obrusy nowe, wart. 10 zł.

— **W garderobie chlebobdawczyni.** Oto-  
la Stanisław z Miłowa, zameldowa poli-  
cję, że sflażąca jego Władysława Drosi-  
ńską z Częstochowy skradła mu garderobę  
damską wart. 55 zł. i zbiegła.

— **Doszczętnie ogotolici.** Dnia 17 bm.  
Kaspryk Zygmunt (Piastowska 78) zamel-  
dował policji, że z zamkniętego sklepu  
skradziono mu tytonie, wędline, re-  
kawiczki, pończochy, krawaty, kołnier-  
zki, kosmetyki i inne przedmioty, oraz  
25 zł. gotówki na ogólną sumę 905 zł.

### Ach, te kobiety...

Mimowoli podслуchałem w kawiarni,  
prowadzącej obok przy stoliku następu-  
jącą małżeńską rozmowę.

— Do gwiazdki niby to jeszcze dale-  
ko — mówił głos kobiecy — ale musimy  
kupić coś siedem prezentów, trzy dla  
dzieci, jeden Marysi, jeden panu Eli, a mu-  
simy też coś kupić twemu bratu ciocię-  
memu i jego żonie, bo oni nam zesłżę  
rozkryśtały, a my im nic. Lepiej już  
teraz o tem pomyśleć, bo w ostatniej  
chwili i więcej się wyda i nie efektow-  
nego się nie znajdzie.

— Hm... Więc obmyślił coś odpowied-  
niego — odezwał się głos męski, najwi-  
doczniej męża.

— Ach, ty jesteś jedyny do rady — za-  
replikował głos kobiecy już z intonacją  
oburzenia.

— No to ci poradzę, ale ty się napew-  
no nie zgodzisz, jak zawsze, na moją radę.

— Nie marudź. Mów.

— Jest to praktyczne i niedrogie. Ka-  
żdy to mile przyjmie. Każdy, gdy to o-  
trzyma, będzie się cieszył i marzył o przy-  
szłym szczęściu. Kup każdemu ćwiartkę  
losu Loterii Państwowej.

— Myślałam już o tem, ale widzi-  
sz... sama gram. Gdybyś ją nie wygrała, a  
ktoś wygrał na los otrzymany odemnie,  
tobym tego nie przeżyła.

Mąż zaczął się śmiać głośno. — Ależ  
Zosiu. Więc wolisz kupować ludziorz-  
czy może im całkiem niepotrzebne, niż  
kupować im coś, co ich może uszczęśli-  
wić? Dzieci się nie liczą, bo jak one wy-  
grają, to iakbyśmy sami wygrali. A z in-  
nymi zrobi układ. Jeżeli wygrają, niech  
ci oddadzą połowę wygranej.

Dalszego ciągu rozmowy nie słyszałem.  
Mnie argumentacja męża przekonała, ale  
czyżone przekonano... Przekonać żonę do  
przebieg nie łatwo.

**W SALI KINA „LUNA”**  
Na ogólne zżądzenie Sz. Publiczności na docho-  
d i staraniem organizacji TOZ.  
Od środy do do placku 22 grudnia włącznie  
wyświetlać będziemy film biblijny pt.  
**JÓZEF W EGIPCIE**  
NAD PROGRAM  
**KOL NIDREJ**  
**Z KINA**

KINO „EDEN” wyświetla mocny dra-  
matycznie film p. t. „Śmiech w piekle”.  
Rzecz się dzieje w Ameryce. Maszynista  
kolejowy, zastawszy żonę i flagrantni,  
zabija ją i rywala, za co skazują go na do-  
żywotnie ciężkie roboty. Dozorczą jest brat  
zabitego, dla więźnia więc rozpoczyna się  
pasmo udręczeń. Wreszcie w czasie kopania  
grobow dla zmarłych na zółta febrę  
maszynista wznęca bunt i ucieka. Znaj-  
duje przytulęk w chacie, gdzie mieszka sa-  
motna dziewczyna, której rodzice padli  
ofiara zarazy. Obje ruszają na Polnoc,  
gdzie rozpoczyna nowe życie. Ponury dra-  
mat obfituje w sceny masowe, odtworzone  
z dużym rozmachem, jak np. epizod kole-  
jowy. Nie brak też wstrząsających obra-  
żów grozy i okrucieństwa: sceny egzeku-  
cji, chłosty i buntu. Role główne grają:  
Pat O'Brien, Merna Kennedy i Gloria Stu-  
art. — Jako drugi wyświetlany jest film  
palestyński „Sabra”.

### Kronika sportowa

**Łotysze pokonani w Wilnie.** W sobotę  
i niedzielę gościła w Wilnie totewska  
drużyna hokejowa. W sobotę „Ognisko”  
pokonało gości 2:0, w spotkaniu rewan-  
żowym po raz drugi 2:1.

**Narciarze już biegają w Zakopanem.**  
Otwarcie stadionu zimowego odbyło się  
bez żadnych specjalnych uroczystości, a  
to wskutek małej ilości widzów. Czynną  
jest już sflażkawa, na której panuje duża  
frekwencja. W niedzielę rozegrano tu 2  
biegi płaskie przy 12 stopniach mrozu i  
pokrywie śnieżnej grubości 20 cm. Wyni-  
ki biegu 12 km: 1) Stan. Marczak (SNTT.)  
59.09, 2) St. Skupień (SNTT.) 59.30, 3)  
Mrowca, 4) Dawidek. Bieg 10 km: 1)  
Wł. Berych (SNTT.) 54.41, 2) Jan Stop-  
ka, 3) Zdzisław Motyka (Sokół).

**Trzech zagranicznych trenerów narciarskich w Polsce.** Polski Związek  
Narciarski sprowadza na sezon bieżący 3-ch  
specjalnych trenerów zagranicznych, a  
mianowicie trenera norweskiego dla tren-  
owania skoków, trenera austriackiego dla  
biegów zjazdowych, oraz trenera fiń-  
skiego dla biegów nizinnych. Dwaj pierw-  
si przygotowawcą będą przedewszyst-  
kiem czołową grupę zawodników pol-  
skich, którzy wystąpią w roku 1934 na  
zawodach w Szwecji i Szwajcarii.

**Liga piłkarska z 10-ciu klubów.** Odby-  
ło się posiedzenie zarządu Ligi, na któ-  
rem postanowiono zgłosić na walne ze-  
branie wniosek o zmniejszenie ilości klub-  
ów do 10-ciu, przyczem 10-kę te już  
w r. 1934 stanowić mają: 6 klubów pier-  
wszej grupy, 3 z drugiej i Polonia jako  
mistrz kl. A. Do kl. A spadłyby obok  
Czarnych, Garbarnia i Podgórze. Wnio-  
sek taki wymaga poparcia 9 głosów.

### Ostatnie wiadomości

#### P. CALONDER PRZYBYWA Z OFI- CJALNĄ WIZYTĄ DO WARSZAWY.

Warszawa. — 19 b. m. przybędzie do  
Warszawy prezes górnosiłkskiej komisji  
mieszanej, p. Calonder.  
Połył p. Calondera w Warszawie po-  
trwa 2 dni, w czasie których będzie on  
gościem rządu polskiego.

P. Calonder, który od dłuższego czasu  
nie był w Warszawie, pragnie nawiązać  
bliższy kontakt z polskimi czynnikiem  
oficjalnymi i w tym celu w czasie swego  
pobytu w Warszawie złoży szereg wizyt  
urzędowych.

#### Najwyższa rada wojenna

Paryż, 19.12. — Najwyższa rada wo-  
jenna zebrała się pod przewodnictwem  
ministra wojny Daladier'a. Obrady odby-  
wały się przy drzwiach zamkniętych. Je-  
dnak „Liberte” zapewnia, że dyskusja to-  
czyła się głównie w sprawach najbliż-  
szych roczników, Z powodu zmniejszonej  
liczby urodzin w latach wojny 1914 do  
1919 roczniki powoływane pod broń w la

tach 1935 do 1940 będą w znacznym stop-  
niu deficytowe. Jednym ze środków,  
mających zaradzić złemu ma być prze-  
dłużenie służby wojskowej w oddziałach  
ochotniczych z lat 2-ch do 5-ciu, ale jest  
to środek zupełnie niewystarczający. —  
Proponowane są również inne środki,  
które jednak wywołują gwałtowne pro-  
testy na łamach dzienników narodowych  
jak „Action Francaise”, „Journal des De-  
bats” i t. d. Pozażem nie jest wyłączone,  
że rada wojenna wyda opinie w sprawie  
rewindykacji militarnych Hitlera i an-  
gielskich projektów rozbrojenjowych.

#### SAMOBÓJSTWO URZEDNIKA KONSULATU POLSKIEGO W PARYŻU

Paryż, 19.12. — Urzędnik konsulatu  
R. P. w Lille 37-letni Władysław Gre-  
chowicz popełnił samobójstwo. Zmarły  
był wysoce cenionym pracownikiem. Brał  
też żywy udział w życiu miejscowej emi-  
gracji polskiej. Zagrożony gruźlicą, od  
dłuższego czasu popadł w neurastenię,  
która popchnęła go do rozpazśliwego  
kroku.

#### BYŁY KOMORNIK SKAZANY NA 5 LAT WIEZIENIA.

Białystok. — Sąd okr. w Łomży wydał  
wyrok w głośnym procesie b. komornika  
Antoniego Ignacego Kuklińskiego, oskar-  
żonego o zdefraudowanie pieniędzy znaj-  
dujących się u niego z urzędu. Wyrokiem  
sądu Kukliński skazany został na 5 lat wie-  
zienia z utratą praw obywatelskich na  
okres 5 lat Ponadto zasądzono kwotę 4.325  
zł. 54 groszy.

#### Pokaz tanich podarków gwiazdkowych urzęda Związek Pań Domu, ul. Kilińskiego nr. 13 we wtorek i środę (19 i 20 b. m.) od godz. 10 do 20.

**Sprostowanie.**  
W związku z notatką, jaka się ukazała w ni-  
szym Sz. Pana Redaktora z dnia 16 b. m. za  
Nr. 288, sprząknie umieszczenie poniższego  
sprowstowania:  
Nigdy nie miałam nic wspólnego ze światem  
przestępczym i dlatego też niesłuszny jest za-  
rzut, jakobym znana była wśród złodziei pod  
pseudonimem „Kaczka”.  
Również bezasadny jest zarzut, że prowadzi-  
łam lombard” od 1930 roku i że zastawiam  
rzeczy pochodzą od złodziei i podejrzanych dzie-  
wczat.  
Nie przeczę, że zatrzymane u mnie przez po-  
licję rzeczy zostały pozostawione przez prze-  
jęte osoby. Kategoriecznie jednak stwierdzam, że po-  
chodzą one od moich dobrych znajomych, któ-  
rzy pozostawili u mnie rzeczy dobrowolnie za  
beztroskowe udzielenie im przeżmienie 1932

— W przedmieściach, że rzeczy zatrzymane u mnie  
pochodzą od złodziei i podejrzanych dziewcząt  
jest zgola nieprawdziwe i godzi w moje dobre  
imie.  
Fajgla Kenigsberg.

#### OFIARY:

- Na kuchnię przy par. św. Rocha: Małżonka  
wie X. zł. 10.
- Na Arcybrytówko Różańcowe: Małżonkowie X.  
zł. 10, I. S. zł. 10.
- Na biednych do uznania ks. prałata Mirce-  
go zł. 4.
- Na bezdomne dzieci: I. S. zł. 10, Halinka i Mi-  
rus Władysławkowie zł. 5.
- Na Paraliżkowe: I. S. zł. 10.
- Na Samopomoc akademicką: I. S. zł. 10.

**WYTWÓRNIA PARASOLI  
S. GRABINER**  
w Częstochowie, i Aleja 8 w podwórzu na prawo.  
w wielkim wyborze najmniejszych parasole  
wszystkiego rodzaju. Przejmnie również re-  
paracje i bemach znowicze. Założenie.

**PIESKA**  
pokojowego z hipopotama do wynajęcia. Wiadom.  
kupie. Oferty do sklepu  
„Gonca” pod „Mały”.

**SKLEP**  
spółczesny — kolonialny  
odtapie — Wiadomość  
Biurowo „Renoma”, 1787

**MYDŁO „PALMA”**  
wyrubu A. Piątowskie-  
go, Aleja nr. 26 lub ul.  
Wesoła nr. 2, to najlep-  
szy i najtańszy środek  
do prania.

**POKÓJ**  
umeblowany do wynaj-  
ęcia. Wiadomość Sklep  
Ziemska, III Aleja 46.

**ZAKŁAD**  
fryzjerski ul. Katedral-  
na nr. 3/5, Jedliński  
zniżył ceny: golenie 20  
gr., strzyżenie 30 groszy.

**CHRZESCJANSKA**  
pracownia bamboszy zi-  
mowych od najmiej-  
szych do największych  
numerów. Robota solid-  
na, ceny niskie. Rynek  
Wielutski 6, Jan Kępczyński

**MŁODE**  
bezdzielne małżeństwo  
poszukuje słonecznego  
pokoju z łazienką i uto-  
walanością kuchni. Oferty  
z podaniem warunków  
sklepu „Gonca”. 3433

**POKÓJ**  
do wynajęcia. Wiadom.  
ul. Piłsudskiego 23 m. 13

**SPRZEDAM**  
plac pod budowę wraz  
z materiałami budowlanymi  
i placem przy ulicy  
Kościelnej. Wiadom.  
Stadom, ul. Kościelna  
nr. 79. 3450

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych  
wydaną na imię Alfreda  
Mastalerz. 3481

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych  
wydaną na imię Anieli  
Wagner. 3482

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych  
wydaną na imię Stanisła-  
wa Toborek. Nr. 994.6.

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych  
wydaną na imię Leska-  
dja Pażek. 3477

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych  
wydaną na imię Czesław  
Ligenza. Nr. 3699.4.

**SWIECE**  
kościelne, stolowe i cho-  
inkowe, oraz wialne, ce-  
ny fabryczne Dom Cha-  
łowy, III Aleja nr. 50.

# Unieważnianie wyborów do rad gromadzkich

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie trybu postępowania przy rozstrzygnięciu protestów wyborczych przeciwko wyborom do rad miejskich na terenie województw południowych, oraz przy unieważnianiu tych wyborów.

Na obszarze województw krakowskiego, łuckiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego starosta powiatowy może unieważnić wybory do rady miejskiej miast niewydziałonych z powiatowego zwiastu samorządowego zarówno w całości jak w części, z urzędu lub wskutek wniosku zażalenia i protestu, po wysłuchaniu opinii wydziału powiatowego. Takie same uprawnienia posiada wojewoda po wysłuchaniu opinii wydziału wojewódzkiego odrocznie wyborów do rad miejskich miast wydziałonych.

Orzeczenie starosty powiatowego względnie wojewody, wydane na skutek zażalenia lub protestu, są ostateczne w administracyjnym toku instancyjnym i przysługujące od nich jedynie skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Przeciw orzeczeniom starosty względnie wojewody wydanym z urzędu, przysługuje odwołanie do wojewody względnie ministra spraw wewnętrznych.

## Szczegóły umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniach społecznych.

Umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznym, która weszła ostatecznie w życie, zawiera ważne postanowienia, dotyczące robotników i pracowników umysłowych polskich, którzy ubezpieczeni byli w Niemczech.

Umowa przewiduje m. in., że osobom, które przynależą do ubezpieczenia w Niemczech instytucje niemieckie wypłacają będące renty również w razie pobytu tych osób w Polsce. W dalszym ciągu umowa zapewnia poważnie chorzy robotnikom i pracownikom umysłowym polskim, którzy pracowali przed wojną w Niemczech i opłacali składki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego lub ubezpieczenia pracowników umysłowych, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przyznały jeszcze renty. Dotychczas pracownicy ci, wróciwszy do Niemiec (kraj, tracił) wszystkie prawa, wynikające z tytułu wpłaconych składek i nie mogli na ich podstawie otrzymać renty starczej lub inwalidzkiej; obecna umowa natomiast ustala, że robotnicy i pracownicy, którzy powrócili do Polski po r. 1916 (względnie wrócili na Górny Śląsk po r. 1921) mogą odzyskać zpowrotem wszystkie prawa z tytułu składek ubezpieczeniowych, wpłaconych uprzednio do instytucji niemieckich.

## Jak szybko trawi się różno pokarmy

Niektóre pokarmy trawią się bardzo długo, bo do 6-8 godzin — są to przede wszystkim tłuszcze lub kwasy. Ludzie, którzy cierpią na choroby przewodu pokarmowego, powinni być bardzo ostrożni w wyborze pokarmów i wybierać najstrawniejsze by uchronić się od wielu niedomagań.

Dla orientacji podajemy czas, który potrzeba jest do strawienia pewnych pokarmów.

Ryż trawi się w godzinę, zupę grochową, ubite jajka, pieczeń z dziczyzny, szpinak, szparagi gotowane, sago, kompot z jabłek i gruszek — 1 i pół godziny.

Surowe jaja, smażona wątróbka, gotowane ryby gotowane mleko — 2 godziny.

Świeże mięso, gotowane lub pieczone kurczątka, pieczona gęś, gotowana cielęcina, pieczone ziemniaki, bób, fasolę, soczycę — w 2 i pół godziny.

Białe mięso wołowe, jajka na miękko, surówka szynki, befszytki, sałatę — 3 i pół godziny.

Pieczona wierzchnina, masło topione, jajka na twardo, stary ser, świeża kiełbasa, gotowane ziemniaki, chleb gotowany, cebule — w 3 i pół godziny.

Tłuste mięso wołowe chleb z masłem, kawę, pieczeń cielęcą rosół — w 4 godziny.

Płaczkówki, baraninę, orzechy grzyby — w 5 godzin.

Stare wędzone mięso, węgór smarzony w 6 godzin.

Tłuszcz, kwasy, oliwa utrudniają bar-

do trawienie, natomiast rzodkiew i cukier ułatwiają.

Organizm zdrowy, znieśie bez szkody dla zdrowia i pokarmy mniej strawne. Zbytnią ostrożność w doborze pokarmów dla ludzi zdrowych jest nawet szkodliwa, gdyż zanadto wydelikacja przewodu pokarmowego, który natychmiast ulega schorzeniu, jeśli dostanie się do niego pokarm mniej strawny.

## Dobra gospodyni

doskonale placki świąteczne.

Sześciorożnik suchej przesianej maki rozczynnik trzema szklankami mleka. W mleku należy wprawić rozpuścić osiem deka drożdży. Wybić mocno i dać podrosnąć w ciepłe. Gdy podejdzie, ubić szesć jaj całych z dwoma szklankami cukru, włożyć do tego ciasta, włóż szklankę sklarowanego masła, kawałek utłuczonej z cukrem wanilii, skórkę z cytryny utartą na tarce, cztery gorzkie migdały utłuczone i łyżeczkę soli. Mąki dodać tyle, aby się dało zagnieść ciasto wolne, jak na drożdżowe babki. Wyrabiać, aż od rąk odstanie. Dodać szklankę rodzynków sułtanek, wymieszać tylko, aby ich nie poornieć. Formować placki na brytwannach. Dać po wtórnie podejść. Posmarować jajkiem i posypać krajcami słodkimi migdałami. Upiec w dosyć gorącym piecu. Po wyjściu z pieca posypać cukrem — pudrem utłuczonym z wanilii.

### Makagigi wigiłynie.

Mak przeznaczony na makagigi suszy przez noc całą w dobrze letnim piecu. Na kilo maki wziąć ćwierć kilo miodu i tyle cukru. Zmienić mocno razem, wysypać mak wraz z kłku utłuczonymi drobno gorzkiem migdałami. Jeszcze posmażyć minut kilka, dokładnie mieszając od dna, aby się nie przypaliło. Deskę marmurową, lub płytkę porcelanową wysmarować oliwą, włożyć na nią mokry mak i wałkiem również posmarowanym oliwą, cenko rozwałkować. Zanim ostygnie, pokrajać ostrym nożem na zgrabne kawałki. Zupełnie ostudzone przechować w szczelnie zamkniętym słoju.

### Legumina z maku.

Bułkę pokroić w kostkę i użyć jedną jej warstwę na salaterce, a na niej warstwę uwierconego maku i wymieszanego z miodem i tłuczonymi migdałami; na to znów warstwę bułki i warstwę maku. Powtórzyć to kilka razy, a w końcu nałożyć wysoko zbudowaną babkę słodką smietaną, ubitą z cukrem i wanilią. Polewa się pomaluje, by się bułka zamoczyła, spęczniała i wsiąknęła w mak. Babka powinna stać kilka godzin przed użyciem.

# Najbardziej polskie miasto w Polsce

Gdy podczas uroczystości poświęcenia portu w Gdyni szereg mówców wyliczał konkretne przykłady wielkości naszego wysiłku narodowego, podając ogromne cyfry kilometrów, kilometrów, ton i o tych — mimowolne uczucie dumy rzedziło się w każdym z nas. To myśmy dokonali tego wszystkiego: własnymi siłami własną pracą, zdolnością i organizacją. Polski inżynier, polski robotnik i polski organizator podali sobie ręce, by razem stworzyć całość dla całego narodu.

Przez dziesiątki lat właśnie w czasie największego rozwoju techniki, handlu i przemysłu zbory tworzyli w Polsce nowe rzeczy, tworzyliśmy i my, lecz pod egidą zaborców i w ramach nakreślonego przez nich życia gospodarczego. Nie mieliśmy własnej fizjonomii gospodarczej.

Aż tu nagle Gdynia! Wszystko tu bez przykładowe nierównane, bo przykładu żadnego nie mieliśmy i z niczem porównać nie możemy. Te mola, baseny, dźwigi, ten ogromny dworzec morski wybudowany w ciągu kilku miesięcy — to wszystko bezprzykładne i nierównane. Żadne tradycje zaborcy tu nam nie pozostały. I nie tylko w rodzaju, ale i w systemie naszej pracy stworzyliśmy zupełnie nowe, polskie rzeczy.

### Czy Gdynianki są ładne?

Takie pytanie padło wśród dziennikarzy zaborczych na uroczystości Gdyni przez min. Zarzyckiego, a gościnnie przymyślanych przez nac. A. Jackowskiego.

Pytanie zostało bez odpowiedzi, a wywołano tylko spór: czy wogóle mówi się Gdynian i Gdynianka, czy też Gdyniczki i Gdyniczanka.

Jakżeż można mówić o pięknych Gdyniankach kiedy nie umiemy jeszcze ustalić, jak je nazywać należy. Gdynian i Gdynianka.

## Co kupić na gwiazdkę?

Wacław Gąsiorowski „SOMOSIERRA”. Opowieść dziejowa z czasów Napoleońskich. Wydanie trzecie, z wieloma ryc. i barwna okładka zł. 5.80 w ozd. płóc. opr. zł. 8.80. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej.

Dzieje wiekopomnej szarży na Somosierra były, są i będą zawsze nie tylko chwałą polskiej kawalerii, nie tylko hardym szwronem ale i klasycznym wzorem, ile dobór żołnierza, ile jego siła moralna, przykładem dowódców najbliższych spotęgowana zaważył jest w stanie na szali zwycięstwa.

Zmieniły się i ziemi jeszcze sztuka wojowania, spotężniły oręż, morderczych przybędzie sposobów, lecz ani technika, ani rachuba niezdolne będą nigdy sprostać temu, co rodzi się z porwy, z ducha ofiary, z umiłowania ziemi czystszej.

Bochatstwo somosierrskich szaleńców nie przeminie, jako nie przeminie rozpacz Lemniasa.

Tam, kędy żołnierska wiedza ruszy z żołnierską wolą, tam kędy do boju stanie żołnierz cbywał, tam jako nędy, garśc stę dwudziestu ludzi uragać będzie tysiącom.

Działo się tak niegdyś, działo się tak teraz Wielkiej Wojny, działo się tak wczoraj, działo się będzie jutro.

„Somosierra” W. Gąsiorowskiego jest najważniejszym dokumentem tej żołnierskiej chwały. Jako utwór literacki niezawiera nierealnej fantazji, lecz dokładne daty, fakty i nazwiska, niema bowiem ani jednego nazwiska czy imienia zmyślonego, ani jednego faktu nagiętego do toku opowieści w myśl życzeń autora. A mimo to „Somosierra” jest porywającą epopeją, od której oderwać się trudno, tak żywo, tak barwnie napisaną jakgdyby naoczny świadek i uczestnik szarży opowiadał o niej w sposób najbardziej zajmujący. 37 rycin w tekście, przedstawiających portrety bohaterów oraz reprodukcje cennych obrazów malarzy, francuskich, hiszpańskich i polskich, prztem wlebarwana piękna okładka, czynią z „Somosierrą” interesującą i piękną książkę.

**PIEKNE OZDOBY CHOINKOWE**  
wskielkiego rodzaju oraz kalendaraże na r. 1934  
przygotował „BAZAR SZKOLNY” ul. Narutowicza 26.

## Z KRAJU

(—) **Ruch statków w porcie gdynińskim.** Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w listopadzie zawinędo portu gdynińskiego ogółem 410 statków o łącznej pojemności 335.300 ton. Na statkach tych przybyło 213 pasażerów, ponadto zaś przywiozły one ogółem 91.000 ton ładunku.

W tym samym okresie czasu wyszło z portu gdynińskiego 414 statków o łącznej pojemności 328.600 ton. Na statkach tych wyjechało 479 pasażerów, ponadto zaś wywiozły one 531.900 ton ładunku, w tem 473.900 ton węgla, 6.900 ton cukru, oraz 3.200 ton bekonów i wędlin.

(—) **Śmierć wskutek mrozu.** Na szosie między Błazkami a Sieradzem jadący na targ włościanin znalazł trupą zebraką, 70-letniego Józefa Wagnowskiego, który w czasie wędrowki chciał odpocząć i zasnął na mrozie.

(—) **Obłęd na widok pożaru.** Ze Stoniama donoszą, że w osadzie Ławiny, gm. Żyrowice, wybuchł pożar w mieszkaniu wdowy po b. osadniku Eugenji Wojdanowej. Spalił się dom mieszkalny. Ogień wybuchł wieczorem, gdy domownicy spali.

W czasie akcji ratunkowej Zenon Wojdanow, brat zmarłego męża Eugenji, odmroził nogi i ręce, 3-letnia córka wdo wy odmroziła rękę, a 6-letni syn dostał obłędu z przestraszenia.

## Zwycem zakopali kobietę

**Ponury proces w sądzie apelacyjnym.** W tych dniach na wokandzie warszaw. sądu apelacyjnego znalazł się ponury proces o zakopanie żywcem w ziemi młodej wieśniaczki, Stanisławy Kozak.

W sierpniu ub. r. Kozak wyszła z domu i więcej od niej nie powróciła. Sąsiedzi zaginionej, przesłuchani przez policję, zeznali, że na tydzień przed wypadkiem odwiedziła Kozakową niejacy Muratowscy, naradzając się długo nad jakąś nieznaną im sprawą.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że przed rokiem mąż Kozakowej wyjechał do Francji, skąd przysłał jej dość pokażne sumy pieniężne. Podczas nieobecności męża Kozakowa nawiązała romans z jej przyjacielami. Chcąc zaś usunąć skutki romansu, zwróciła się do Muratowców z prośbą o pomoc.

Muratowscy, dowiedziawszy się, że Kozakowa nosi przy sobie większe sumy pieniędzy, postanowili skorzystać z okazji i zamordować ją. Kiedy Kozakowa przysłała do Muratowskiej na operację, ta przy pomocy męża ogłuszyła nieszczęśliwą kobietę. Następnie Muratowscy w wleki Kozakową do lasu, gdzie zakopali ją żywcem w ziemi.

W sądzie okręgowym skazano potwornych morderców na 12 lat więzienia. — Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

(—) **Zwolniony urzędnik magistratu rzucił się do Warty.** Onegdaj w Poznaniu rzucił się do Warty w zamiarze samobójczym jakiś nieznanymi mężczyzna, którego mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano wydobyć z wody. Znalaziono tylko jego kapelusz. W poniedziałek zdołano ustalić tożsamość denata, którym okazał się Franciszek Prass, który był urzędnikiem skarbowym w magistracie i niedawno zwolniony został z pracy.

(—) **Przemyt cygar i zapalniczek.** W jednym z hoteli poznańskich przedstawiciele straży granicznej, w asyście urzędników służby śledczej, przeprowadzili rewizję w pokoju za mowanym przez pewnego obywatela niemieckiego, który od dłuższego czasu pozostawał pod obserwacją, jako podejrzany o przemyt zapalniczek, cygar i innych przedmiotów. Nagła rewizja dała niezły dowód, iż osobnik ów był przemysłnikiem. Znalaziono dużą ilość zapalniczek i cygar wyrobu niemieckiego. Towary skonfiskowano a przemytnika aresztowano.

(—) **Tragiczne skutki zabawy dwóch chłopców.** Z Łodzi donoszą: Wojewódzki urząd śledczy został zawiadomiony o straszliwych skutkach lekkomyślnej zabawy dwóch chłopców w kolonji Gościńskich w pow. konińskim.

Przy studni w zagrodzie gospodarza Wincenta bawili się jego synowie 6-letni Włodzisław i 4-letni Hieronim w t. zw. cho wążem. Hieronim schował się za studnię, przyczem pośliznął się wpadł do studni i począł tonąć. Widząc to starszy Wincenty, pobiegł bratu na pomoc, usiłując go wyciągnąć — przyczem sam jednak wpał do wody.

Ponieważ działo się to wieczorem i nikt ze starszych nie zdołał zaobserwować straszliwej sceny, która się rozegrała koło studni, nie pospieszono chłopcom z pomocą i obaj utonęli.

kw gospodarczych i zmierzają do ustalenia w obecnej sytuacji ekonomicznej kraju zasadniczego programu cukrowniczego na przyszłość.

W związku z powyższym nie należy oczekiwać w ciągu najbliższych paru miesięcy decyzji w sprawie obniżenia ceny cukru, dopóki café zagadnienie nie zostanie przeprowadzone i ostatecznie zatwierdzone.

**— Poświęcenie sztandaru Koła Młodzieży P. C. K. przy szk. pow. Nr. 18.** W dniu 26 listopada b. r. Koło Mł. P. C. K. przy szkole Nr. 18 w Czeszochowie obok działo uroczystość poświęcenia sztandaru, ufundowanego własnym kosztem. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Magotta w kaplicy Zakładu Leczn.-Wychow. dla Jagliczych. Następnie odbyła się akademja, na którą złożyły się: deklamacje członków, przemówienie Opiekuna Koła, p. Czarnoleśkiego, naucz. tut. szkoły, ks. Magotta, p. Marjańskiego, kier. szkoły oraz przedstawiciela Zarz. Oddziału Pow. P. C. K. W czasie przerwy przygrywała orkiestra zafundowana. Na akademji tej odbyło się również świadectwo z kursu ratownictwa ga zowego, urządzanego przez Zarząd Pow. P. C. K. w Czeszochowie w ub. roku.

Po akademji, na której było młodzież całego Zakładu i goście, uczestnicy opuścili salę w podniosłym nastroju w przeświadczeniu o charytatywnej działalności Kół P. C. K.

**— Pociągi popularne zostaną utrzymane.** Jak się dowiadujemy, pogłoski o zniesieniu pociągów popularnych w związku z ogólnym obniżeniem taryfy osobowej na kolejach, nie odpowiadają prawdzie. Ministerstwo komunikacji zdecydowało utrzymanie pociągów popularnych, obecnie zaś rozważana jest kwestja w jakiej wysokości zastosowane będą pociągi zniżki tarytowe.

### Z Sadu Grodzkiego

**Oszuski dolarówek przed sądem.**  
Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę oskarżonych o oszustwo Szmula i Dawida Korków. — Pewnego dnia, kiedy w domu Tkaczyków nie było nikogo prócz 12-letniej dziewczynki Helenki do drzwi zapukało dwóch eleganckich osobników, którzy oświadczyli, że są agentami Banku gospodarczego w Krakowie i przynoszą miłą wiadomość — mianowicie rodzice jej, posiadający dalarówkę, mieli wygrać na nią poważniejszą kwotę, trzeba było tylko natychmiast zatwierdzić pewne formalności, w tym celu należało młodzieńcom dać trochę pieniędzy. Uradowana dziewczynka wyszukała w szufladce matki 5 zł. 10 gr. i oddała oszustom, dzieląc się po powrocie rodzicom z pracy radośną nowiną. Tymczasem wróciły wy jaśniej, że Tkaczyków wizytowali wówczas zwykli oszuski, którymi okazali się Korkowie.

Sąd po rozpatrzeniu całokształtu sprawy i udowodnieniu winy skazał Szmulę i Korka na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem, zaś Dawida Korka uniewinnił.

**Za nielegalne posiadanie broni i polowanie na cudzym terenie.**

W dniu wczorajszym s. o. Chrapowicki skazał Jana Niemczaka, mieszkańca Wyrczera, na 300 zł. grzywny za posiadanie broni bez zezwolenia, oraz na 300 zł. i 15 dni bezwzględnej aresztu za polowanie na cudzym terenie bez posiadania karty łowieckiej.

Teżoż dnia za nielegalne posiadanie broni skazani zostali na grzywnę po 100 zł. mieszkańcy Czeszochowy: Albin Koszka i St. Milczarek.

**Skazanie rabusia damskich torebek.**

20-letni Bolesław Pindyk, czterokrotnie karany już za różne przestępstwa, w dniu 11 października br. opuścił więzienie na Zawodziu po to tylko, aby po kilku dniach powrócić do tej samej celi. Otóż Pindyk w dniu 15 października doskoczył do przechodzącej ulica Szczytowa (Ost. Grosz) Władawy Szwarz, uderzył ją w twarz i wywarł jej z rąk torebkę, zawierającą dwa złote. Energiczna niewiasta puściła się w pogoń za uciekającym złoczyńcą, który widząc pościg zatrzymał się i powtórnie ją uderzył. Dochodzenie ustaliło że był to Pindyk. Wczoraj sprawa Pindyka znalazła się na wkanie Sądu Okręgowego, który biorąc pod uwagę przyznanie się oskarżonego do winy skazał go na 1 rok więzienia.

**— Nocne dyżury aptek.**  
W nocy z dnia 19 na 20 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Stankiewiczza — Nowy Rynek Nr. 6. p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37

**— Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 560.

**— Aresztowanie wyrotowca.** W ub. niedziele wieczorem ujęty i aresztowany został agitator komunistyczny, który w pobliżu koszar 27 p. p. usiłował rozdawać ulotki o treści antypaństwowej.

**— Pobity przez szofera.** W dniu 16 b. m. Józef Nowak (Aleja Kościuszki 10) zameldował policji, że tegoż dnia przejechał furmanką z łodem ulic Pałuckiego. W pewnym momencie obok niego przejechał samochodem zamieszkały w Kawodrzy Dolnej Władysław Wrzeszczyk, potrącając furmankę, a gdy meldujący uczynił mu uwagę, że nie powinien tak jechać, wówczas Wrzeszczyk zeskokczył z samochodu i pobił Nowaka.

**— Skradzionego wieprza ukryli w kamieniołomach.** Za kradzież świni u Kossy Józefa, Warszawska 296 zatrzymany został Kupczyk Teodor, lat 24, który wspólnie z Węgrzyńskim Józefem lat 24, obaj bez stałego miejsca zamieszkania dokonali kradzieży. Skradzionego wieprza zabił i ukrył w kamieniołomach na Zawodziu, gdzie został odnaleziony i oddany poszkodowanemu za pokwitowaniem.

### Katastrofa autobusowa

Najcięższy ranny pasażer z Czeszochowy.

Onegdaj nad wieczorem wskutek złamań się sztangy u kierowcy autobusu Pawła Michalczyka z Wolbromia, autobus tegoż, kierowany przez szofera Jana Porębskiego na szosie pomiędzy Wolbromiem i Olkuszem wpadł do przydrożnego rowu z pasażerami. Przd karoserji uderzył całą siłą o drzewo wskutek czego auto przewróciło się na ziemię. W wozie powstał nieopisany zamęt. Kilku pasażerów odmówiło ocalenia. Poważniej po turbowany został Piotr Szewczyk z Czeszochowy (skaleczenie głowy i wstrząs wewnętrzny), którego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala olkuskiego. Kierowca i jego pomocnik wyszli bez poważniejszych obrażeń.

**— Z wozu do złodziei.** Opoka Cecylja, z Wrzosowy, zameldowała policji, że na Nowym Ryнку skradziono jej z wozu dwa obrusy nowe, wart. 10 zł.

**— W garderobie chlebodawcy.** Otola Stanisława z Młogowa, zameldowała policji, że skradziono jej Władysława Drosińskiego z Czeszochowy skradła mu garderobę damską wart. 55 zł. i zbiegła.

**— Doszczętnie ogołocił.** Dnia 17 b. m. Kasparyk Zygmunt (Piastowska 78) zameldował policji, że z zamkniętego sklepu skradziono mu tytonie, wędline, rakawiczki, pończochy, krawaty, kołnierzyki, kosmetyki i inne przedmioty, oraz 25 zł. gotówki na ogólną sumę 905 zł.

### Ach, te kobiety...

Mimowoli podsłuchałem w kawiarni prowadzoną obok przy stoliku następującą materską rozmowę.

— Do gwiazdki niby to jeszcze daleko — mówił głos kobiety — ale musimy kupić coś siedem prezentów, trzy dla dzieci, jeden Marysi, jeden pani Eli, a muśmy też coś kupić twemu bratu ciocięczenemu i jego żonie, bo oni nam zeszłego roku przysłali, a my im nic. Lepiej już teraz o tem pomyśleć, bo w ostatniej chwili i więcej się wyda i nic efekownego się nie znajdzie.

— Hm... Więc obrmyś coś odpowiedniego — odezwał się głos męski, najwidoczniej męża.

— Ach, ty jesteś jedyny do rady — za replikował głos kobiety już z intonacją oburzenia.

— No to ci poradzę, ale ty się napewno nie zgodzisz, jak zawsze, na moją radę. — Nie marudź. Mów.

— Jest to praktyczne i niedrogie. Każdy to mile przyjmie. Każdy, gdy to otrzyma, będzie się cieszył i marzył o przyszłym szczęściu. Kup każdemu ćwiartkę losu Loterii Państwowej.

— Myślałam już o tem, ale widziałam, sama gram. Gdybym ja nie wygrała, a ktoś wygrał na los otrzymany odemnie, tobym tego nie przeżyła.

Mąż zaczął się śmiać głośno. — Ależ Zosiu. Więc wolisz kupować ludziom rzeczy może im całkiem niepotrzebne, niż kupować im coś, co ich może uszczęśliwić? Dzieci się nie licza, bo jak one wygra, to iakbyśmy sami wygrali. A z innymi zrób układ. Jeżeli wygra, niech ci oddadzą połowę wygranej.

Dalszego ciągu rozmowy nie słyszałem. Mnie argumentacja męża przekonała, ale czy żonę przekonał... Przekonać żonę to przecież nie łatwo.

**W SALI KINA „LUNA“**  
Na ogólne ządanie Sz. Publiczności na dochód i staraniem organizacji TOZ.  
Od srody 20 do piątku 22 grudnia włącznie wyświetlać będziemy film biblijny pt.  
**JÓZEF W EGIPCIE**  
NAD PROGRAM  
**KOL NIDREJ**  
**Z KINA**

KINO „EDEN“ wyświetla mocny dramatycznie film p. t. „Śmiech w piekle“. Rzecz się dzieje w Ameryce. Maszynista kolejowy, zastawszy żonę „in flagranti“, zabija ją i rywala, za co skazują go na dożywotnie ciężkie roboty. Dozorca jest brat zabitego, dla więźnia więc rozpoczyna się pasmo udręczeń. Wreszcie w czasie kopania grobów dla zmarłych na żółta febrę maszynista zniewca bunt i ucieka. Znajduje przytułek w chacie, gdzie mieszka sa matka dziewczyna, której rodzice padli ofiarą zarazy. Oboje ruszają na północ, gdzie rozpoczyna nowe życie. Ponury dramat obfituje w sceny masowe, odwołane z dużym rozmachem, jak np. epizod kolejowy. Nie brak też wstrząsających obrazów grozy i okrucieństwa: sceny egzekucji, chłoby i buntu. Role główne grają: Pat O'Brien, Merna Kennedy i Gloria Stuart. — Jako drugi wyświetlany jest film palestyński „Sabra“.

### Kronika sportowa

**Lotysze pokonani w Wilnie.** W sobotę i niedzielę gościła w Wilnie lotewska drużyna hokejowa. W sobotę „Ognisko“ pokonało gości 2:0, w spotkaniu rewanżowym po raz drugi 2:1.

**Narciarze już biegają w Zakopanem.** Otwarcie stadionu zimowego odbyło się bez żadnych specjalnych uroczystości, a to wskutek małej ilości widzów. Czynną jest już szluzawka, na której panuje duża frekwencja. W niedzielę rozegrano tu 2 biegi płaskie przy 12 stopniach mrozu i pokrywie śnieżnej grubości 20 cm. Wyniki biegu 12 km.: 1) Stanisław Szarż (SNTT) 59:09, 2) St. Skobielew (SNTT) 59:09, 3) Mrowca, 4) Dawidek. Bieg 10 km.: 1) Wł. Berych (SNTT) 54:41, 2) Jan Stopka, 3) Zdzisław Motyka (Sokół).

**Trzech zagranicznych trenerów narciarzów w Polsce.** Polski Związek Narcziarski sprowadza na sezon bieżący 3-ch specjalnych trenerów zagranicznych, a mianowicie trenera norweskiego dla trenowania skoków, trenera austriackiego dla biegów zjazdowych, oraz trenera fińskiego dla biegów nizinnych. Dwaj pierwsi przygotowują będą przedwzrostkiem czołową grupę zawodników polskich, którzy wystąpią w roku 1934 na zawodach w Szwecji i Szwajcarii.

**Liga piłkarska z 10-ciu klubów.** Odbyło się posiedzenie zarządu Ligi, na którym postanowiono zgłosić na walne zebranie wniosek o zmniejszenie ilości klubów do 10-ciu, przyczem 10-kę tę już w r. 1934 stanowiąć mają: 6 klubów pierwszej grupy, 3 z drugiej i Polonia jako mistrz kl. A. Do kl. A spadłyby obok Czarnych, Garbarnia i Podgórze. Wniosek taki wymaga poparcia 9 głosów.

### Ostatnie wiadomości

**P. CALONDER PRZYBYWA Z OFICJALNA WIZYTA DO WARSZAWY.**  
Warszawa. — 19 b. m. przybędzie do Warszawy prezes górnośląskiej komisji mieszanej, p. Calonder.

Po był w Warszawie, pragnie nawiązać bliższy kontakt z polskimi czynnikami oficjalnymi i w tym celu w czasie swego pobytu w Warszawie złoży szereg wizyt urzędowych.

### Najwyższa rada wojenna

Paryz, 19.12. — Najwyższa rada wojenna zebrała się pod przewodnictwem ministra wojny Daladiera. Obrady odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Jendak „Liberte“ zapewnia, że dyskusja toczyła się głównie w sprawach najbliższych roczników. Z powodu zmniejszonej liczby urodzin w latach woiny 1914 do 1919 roczniki powoływane pod bron w la

tach 1935 do 1940 będą w znacznym stopniu deficytowe. Jednym ze środków, mających zaradzić złemu ma być przedłużenie służby wojskowej w oddziałach ochotniczych z lat 2-oh do 5-ciu, ale jest to środek zupełnie niewystarczający. — Proponowane są również inne środki, które jednak wywołują gwałtowne protesty na lamach dzienników narodowych jak „Action Francaise“, „Journal des Debats“ i t. d. Poza tem nie jest wyłączone, że rada wojenna wyda opinie w sprawie rewidynkacji militarnych Hitlera i angielskich projektów rozbrojenowych.

### SAMOBÓJSTWO URZEDNIKA KONSULATU POLSKIEGO W PARYŻU

Paryz, 19.12. — Urzędnik konsulatu R. p. w Lille 37-letni Władysław Grechowiec popełnił samobójstwo. Zmarły był wysoce cenionym pracownikiem. Brał też żywy udział w życiu miejscowej emigracji polskiej. Zagrożony gruźlicą, od dłuższego czasu popadł w neurastenję, która popchnęła go do rozpaczliwego kroku.

### BYŁY KOMORNIK SKAZANY NA 5 LAT WIEZIENIA.

Białystok. — Sąd okr. w Łomży wydał wyrok w głównym procesie b. komornika Antoniego Ignacego Kuklińskiego, oskarżonego o zdefraudowanie pieniędzy znajdujących się u niego z urzędu. Wyrokiem sądu Kukliński skazany został na 5 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na okres 5 lat Ponadto zasądzono kwotę 4.325 zł. 54 groszy.

Pokaz tanich podarków gwiazdkowych urzędu Związek Pań Dobrej, ul. Kilińskiego nr. 13 we wtorek i srodę (19 i 20 b. m.) od godz. 10 do 20

**Sprostowanie.**  
W związku z notatką, jaka się ukazała w piśmie Sz. Pana Redaktora z dnia 16 b. m. z Nr. 288, proszę uprzejmie o umieszczenie poniższego sprostowania:  
Nigdy nie miałam nic wspólnego ze światem przestępczym i dlatego też niesłuszny jest zarzut, jakobym znana była wśród złodziei pod pseudonimem „Kazka“.

Również bezasadny jest zarzut, że prowadzę „tajny lombard“ od 1930 roku i że zastawiam rzeczy pochodzą od złodziei i podrzynać ich dzie wczu.

Nie przeczę, że zatrzymane u mnie przez policję rzeczy zostały pozostawione przez trzech osoby. Kategoriecznie jednak stwierdzam, że pochodzą one od moich dobrych znajomych, którzy pozostawili u mnie rzeczy dobrowolnie za bezinteresowne udzielanie im przeżyciemie pomocy.

Przednie zaś, że rzeczy zatrzymane u mnie pochodzą od złodziei i podrzynać dziewcząt jest zgola nieprawdziwe i godzi w moje dobre imie.

Fajgla Kenigsberg.

### OFIARY:

Na kuchnię przy par. św. Rocha: Małżonkowie X. z. 10.  
Na Arcybractwo Różańcowe: Małżonkowie X. z. 10, I. S. z. 10.  
Na biednych do uznania ks. prałata Mircego z. 4.  
Na bezdomne dzieci: I. S. z. 10, Halinka i Maruś Walaszczykowie z. 5.  
Na Paraliotyki: I. S. z. 10.  
Na Samopomoc akademicką: I. S. z. 10.

**WYTWÓRNI PARASOLI S. GRABINER**  
w Czeszochowie, I Aleja 8 w podwórzu na prawo. Poleca w wielkim wyborze najmłodniejsze parasole w wieloletniej Przemiśle, a także wszelkie rezerwy i o bonach zużyciu na żonnych.

**PIESKA** POKÓJ  
pokojowego z lipitów do wynajęcia. Wiadom. w Pilsudskiego 23 m. 13

**SKLEP** SPRZEDAM  
spółczywo — kolejalny odstąpi. — Wiadomość Biuro „Renoma“, 1787

**MYDŁO „PALMA“** ZGUBIONO  
wyrubu A. Piatuskiego, Aleja nr. 26 lub ul. Wesoła nr. 2, to najlepszy i najtańszy środek do prania.

**POKÓJ** ZGUBIONO  
umeblowany do wynajęcia. Wiadomość Sklep Ziemiański, III Aleja 46.

**ZAKŁAD** ZGUBIONO  
Iryzjerski ul. Katedralna nr. 3/5, Jedliński zniżył ceny: gołenie 20 gr., strzyżenie 30 groszy.

**CHRZESCIJANSKA** ZGUBIONO  
pracownia bamboszy zimowych od najniższych do największych numerów. Robota solidna, ceny niskie. Rynek Wieluński 6, Jan Krej

**MŁODE** ZGUBIONO  
bezdzielne małżeństwo poszukuje słonecznego pokoju z łazienką i używalnością kuchni. Otw. z podaniem warunków sk. „Intynier“ do sklepu „Gońca“, 3433

**SWIECE** ZGUBIONO  
kościelne, stolowe i choinkowe, oraz mydła, cen. fabryczne Han. Głowy, III Aleja nr. 50.

**kwit lombardu nr. 36155**

### Unieważnianie wyborów do rad gromadzkich

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie trybu postępowania przy rozstrzygnięciu protestów wyborczych przeciwko wyborom do rad miejskich na terenie województw południowych, oraz przy unieważnianiu tych wyborów.

Na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego starosta powiatowy może unieważnić wybory do rady miejskiej miast niewydziałanych z powiatowego związku samorządowego zarównom w całości jak w części, z urzędu lub wskutek wniosku zażalenia i protestu, po wysłuchaniu opinii wydziału powiatowego. Takie same uprawnienia posiada wojewoda po wysłuchaniu opinii wydziału wojewódzkiego odnośnie wyborów do rad miejskich miast wydziałanych.

Orzeczenie starosty powiatowego względnie wojewody, wydane na skutek zażalenia lub protestu, są ostateczne w administracyjnym toku instancji i przysługujące od nich jedynie skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Przeciwnie orzeczeniem starosty względnie wojewody wydanym z urzędu, przysługuje odwołanie do wojewody względnie ministra spraw wewnętrznych.

### Szczegóły umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniach społecznych.

Umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznym, która weszła ostatnio w życie, zawiera ważne postanowienia, dotyczące robotników i pracowników umysłowych polskich, którzy ubezpieczeni byli w Niemczech.

Umowa przewiduje m. in., że osobom, które przynależą do ubezpieczenia w Niemczech instytucje niemieckie wypłacać będą renty również w razie pobytu tych osób w Polsce. W dalszym ciągu umowa zapewnia poważnie chorzy robotnikom i pracownikom umysłowym polskim, którzy pracowali przed wojną w Niemczech i opłacali składki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego lub ubezpieczenia pracowników umysłowych, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przynależą jeszcze renty. Dotychczas pracownicy ci, wróciwszy z Niemiec do Polski, tracili wszystkie prawa, wynikające z tytułu wpłaconych składek i nie mogli na ich podstawie otrzymać renty starczej lub inwalidzkiej; obecna umowa natomiast ustala, że robotnicy i pracownicy, którzy powrócili do Polski po r. 1916 (względnie wrócili na Górną Śląsk po r. 1921) mogą odzyskać zpowrotem wszystkie prawa z tytułu składek ubezpieczeniowych, wpłaconych przed wojną do instytucji niemieckich.

### Jak szybko trawi się różne pokarmy

Niektóre pokarmy są ciężkie i trawią bardzo długo, bo do 6-ciu godzin — są to przede wszystkim tłuszcze lub kwasy. Ludzie, którzy cierpią na choroby przewodu pokarmowego, powinni być bardzo ostrożni w wyborze pokarmów i wybierać najstrawniejsze by uchronić się od wielu niedomagań.

Dla orientacji podajemy czas, który potrzebny jest do strawienia pewnych pokarmów.

Ryż trawi się w godzinę, zupę grochową, ubite jajka, pieczeń z dzierzyny, szpinak, szparagi gotowany, mózg, sałata, kompot z jabłek i gruszek — 1 i pół godziny.

Surowe jaja, smażona wątróbka, gotowane ryby, gotowane mleko — 2 godziny.

Świeże mleko, gotowane lub pieczone kurczątka, pieczona gęś, gotowana cielęcina, pieczone ziemniaki, bób, fasolę, socznicę — w 2 i pół godziny.

Białe mięso wołowe, jajka na miękko, surówka z szynek, befszyk, sàtate — 3 i pół godziny.

Pieczona wiprowina, masło topione, jajka na twardo, stary ser, świeża kiełbasa, gotowane ziemniaki, ciasto, chleb, gotowana cebula — w 3 i pół godziny.

Tłuste mięso wołowe, chleb z masłem, kawę, pieczeń, cielęcą rosół — w 4 godziny.

Płatwo dostrzec, baraniec, orzechy przyby — w 5 godzin.

Stare wędzone mięso, węgór smarzony w 6 godzin.

Tłuszcz, kwasy, oliwa utrudniają bar-

dzo trawienie, natomiast rzodkiew i cukier ułatwiają.

Organizm zdrowy, znieśie bez szkody dla zdrowia i pokarmy mniej strawne. Zbyt ostrożność w doborze pokarmów dla ludzi zdrowych jest nawet szkodliwa, gdyż za nadto wydelikacją przewód pokarmowy, który natychmiast ulega schorzeniu, jeśli dostanie się do niego pokarm mniej strawny.

### Dobra gospodyni

#### Doskonale placki świąteczne.

Sześc szklanek suchej przesianej mąki rozczynić trzema szklankami mleka. W mleku należy wprzód rozpuścić osiem deka drożdży. Wybić mocno i dać podrosnąć w ciepło. Gdy podejżeje, ubić sześć jaj całych z dwoma szklankami cukru, włożyć to do ciasta, wlać szklanke sklarowanego masła, kawałatkę utłuczonej z cukrem wanilii, skórkę z cytryny utartą na tarcie, cztery gorzkie migdały utłuczone i łyżeczkę soli. Mąki dodać tyle, aby się dało zagnieść ciasto wolne, jak na drożdżowe babki. Wyrabiać, aż od rąk odstanie. Dodać szklanke rodzynków sułtanek, wymieszać tylko, aby ich nie poosić. Formować placki na brytwannach. Dać po wtórnie podejść. Posmarować jajkiem i posypać krawcami słodkimi migdałami. Upiec w dosyć gorącym piecu. Po wyjściu z pieca posypać cukrem — pudrem utłuczonym z wanilii.

#### Makagigii wigilijne.

Mak przeznaczony na makagigii suszy przez noc całą w dobrze letnim piecu. Na kilo mąki wziąć ćwierć kilo miodu i tyleż cukru. Zrumienić mocno razem, wysypać mak wraz z kilkoma utłuczonymi drobno gorzkiem migdałami. Jeszcze posmażyć minut kilka, dokładnie mieszając od dna, aby się nie przypaliło. Deskę marmurową, lub płytkę porcelanową wysmarować oliwą, włożyć na nią mokry mak i wałkiem również posmarowanym oliwą, cenko rozwałkować. Zanim ostygnie, pokrajać ostrym nożem na zgrabne kawalki. Zupełnie ostudzone przechować w szczelnie zamkniętym słoju.

#### Legumina z maku.

Bułkę pokroić w kostkę i użyć jedną jej warstwę na salaterce, a na niej warstwę uwierconego maku i wymieszane z miodem i tłuczonemi migdałami; na to znów warstwę bułki i warstwę maku. Powtórzyć to kilka razy, a w końcu olać tak wysoko zbudowaną babkę słodką śmietaną, ubitą z cukrem i wanilią. Polewa się po mału, by się bułka zamoczyła, spęczniała i wsiąknęła w mak. Babka powinna stać kilka godzin przed użyciem.

### Co kupić na gwiazdkę?

Wacław Gąsiorowski „SOMOSIER-RA”. Opowieść dziejowa z czasów Napoleońskich. Wydanie trzecie, z wieloma ryc. i barwną okładką zł. 5.80 w ozd. płóc. opr. zł. 8.80. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej.

Dzieje wiekopomnej szarży na Somosierra były, są i będą zawsze nie tylko chwalebą polskiej kawalerii, nie tylko hardym szewronem ale i klasycznym wzorem, ile dobór żołnierza, ile jego siła moralna, przykładem dowódców najbliższych spotegowana zaważył jest w stanie na szalę zwycięstwa.

Zmieniły się i zmieni jeszcze sztuka wojowania, spotężejże oręż, morderczych przybędzie sposobów, lecz ani technika, ani rachuba nie zdołone będą nigdy sprostać temu, co rodzi się z porwy, z ducha ofiary, z umiłowania ziemi ojczystej.

Bohaterstwo somosierrskich szaleńców nie przemienia, jako nie przemienia rozpaczy Lem'ńskiego.

Tam, kiedy żołnierska wiedza ruszy z żołnierską wolą, tam kiedy do boju stanie żołnierz chwywał, tam jako nigdy, garść stu dwudziestu ludzi urażać będzie tysiącom.

Działo się tak niegdy, działo się tak cza w Wielkiej Wojny, działo się tak wczoraj, działo się będzie jutro.

„Somosierra” W. Gąsiorowskiego jest najsławniejszym dokumentem tej żołnierskiej chwały. Jako utwór literacki niezawodnie nierzeczywiste, lecz dokładne daty, fakty i nazwiska, niema bowiem ani jednego nazwa czy imienia zmyślonego, ani jednego faktu nagiętego do toku opowieści w myśl życzeń autora. A mimo to „Somosierra” jest porwijającą epopeją, od której oderwać się trudno, tak żywo, tak barwnie napisana jakędyby naczynny świadek i uczestnik szarży opowiadał o niej w sposób najbardziej zajmujący. 37 rycin w tekście, przedstawiających portrety bohaterów oraz reprodukcje cennych obrazów małarzy, francuskich, hiszpańskich i polskich, przyciem w elobarwna piękna okładka, czynią z „Somosierry” interesującą i piękną książkę.

### Z KRAJU

(—) Ruch statków w porcie gdynińskim. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w listopadzie zawinędo portu gdynińskiego ogółem 410 statków o łącznej pojemności 335,300 ton. Na statkach tych przybyło 213 pasażerów, ponadto zaś przywoziły one ogółem 91,000 ton ładunku.

W tym samym okresie czasu wyszło z portu gdynińskiego 414 statków o łącznej pojemności 328,600 ton. Na statkach tych wyjechało 479 pasażerów, ponadto zaś wywoziły one 531,900 ton ładunku, w tem 473,900 ton węgla, 6,900 ton cukru, oraz 3,200 ton bekonów i wędlin.

(—) Śmierć wskutek mrozu. Na szosie między Błaszkami a Sieradem jadący na targ włościanie znaleźli trupę żebraka, 70-letniego Józefa Wagnowskiego, który w czasie wędrowki chciał odpocząć i zasnął na mrozie.

(—) Obłąd na widok pożaru. Ze Słoniema donoszą, że w osadzie Lawiny, gm. Żyrowice, wybuchł pożar w mieszkaniu wdowy po b. osadniku Eugenji Wojdanowej. Spalił się dom mieszkalny. Ogień wybuchł wieczorem, gdy domownicy spali.

W czasie akcji ratunkowej Zenon Wojdanow, brat zmarłego męża Eugenji, odmroził nogi i ręce, 3-letnia córka wdo wy odmroziła ręce, a 6-letni syn dostał obłądła z przestrawka.

### Zwzorem zakopali kobiety

Ponury proces w sądzie apelacyjnym. W tych dniach na wokandyje warsz. sądu apelacyjnego znalazł się ponury proces o zakopanie żywcem w ziemi młodej wieśniaczki, Stanisławy Kozak.

W sierpniu ub. r. Kozak wyszła z domu i więcej od niego nie powróciła. Sąsiedzi zaginionej, przesłuchani przez Policję, ze złości, że na tydzień przed wypadkiem odwiedził Kozakową niejaki Muratowscy, naradzając się długo nad jakąś nieznaną im sprawą.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że przed rokiem mąż Kozakowej wyjechał do Francji, skąd przysyłał jej dość pokaźne sumy pieniędzy. Podczas nieobecności męża Kozakowa nawiązała romanś z jego przyjacielelem. Chcąc zaś usunąć skutki romanisu, wrzuciła się do Muratowskiej z prośbą o pomoc.

Muratowscy, dowiedźawszy się, że Kozakowa nosi przy sobie większe sumy pieniędzy, postanowili skorzystać z okazji i zamordować ją. Kiedy Kozakowa przyszła do Muratowskiej na operację, ta przy pomocy męża ogłosiła nieszczęśliwą kobietę. Następnie Muratowscy walekli Kozakową do lasu, gdzie zakopali ją żywcem w ziemi.

W sądzie okręgowym skazano potwornych morderców na 12 lat więzienia. — Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

(—) Zwolniony urzędnik magistratu rzucił się do Warty. Onegdaj w Poznaniu rzucił się do Warty w zamiarze samobójczym jakiś nieznanymi mężczyzna, którego mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano wydobyć z wody. Znalaziono tylko jego kapelusz. W poniedziałek zdołano ustalić tożsamość denata, którym okazał się Franciszek Prais, który był urzędnikiem skarbowym w magistracie i niedawno zwolniony został z pracy.

(—) Przemyt cygar i zapalniczek. W jednym z hoteli poznańskich przedstawiciele straży granicznej, w asyście urzędników służby śledczej, przeprowadzili rewizję w pokoju zamieszkanym przez pewnego obywatela niemieckiego, który od dłuższego czasu pozostawał pod obserwacją, jako podejrzany o przemyt zapalniczek, cygar i innych przedmiotów. Nagła rewizja dała niezbyt dowód, iż osobnik ów był przemytnikiem. Znalaziono duża ilość zapalniczek i cygar wyrobu niemieckiego. Towary skonfiskowano a przemytka aresztowano.

(—) Tradycyjne skłutki zabawy dwóch chłopców. Z Łodzi donoszą: Wojewódzki urząd śledczy został zawiadomiony o straszliwych skutkach lekomyślnego zabawy dwóch chłopców w kolonii Gościńskich w dwóch koniiskim.

Przy studni w zagrodzie gospodarza Wójcika bawili się jego synowie 6-letni Wincenty i 4-letni Hieronim w kółko chowanego. Hieronim schował się za studnię, przyczem posliznął się wpaść do studni i zaczął tonąć. Widząc to starszy Wincenty, pobiegł bratu na pomoc, usiłując go wyciągnąć — przyczem sam jednak wpał do wody.

Ponieważ działo się to wieczorem i nikt ze starszych nie zdołał zaobserwować straszliwej sceny, która się rozegrała koło studni, nie pośpieszono chłopcom z pomocą i obaj utonęli.



**P. EKNE OZDOBY CHOINKOWE**  
wieloletni rodzal i orsz kalendarze na r. 1934  
przygotował „BAZ R SZCZOLNY”  
ul. Narutowicza 26.

### Najbardziej polskie miasto w Polsce

Gdy podczas uroczystości poświęcenia portu w Gdyni szereg mówców wyliczał konkretne przykłady wielkości naszego wysiłku narodowego, podając ogromne cyfry hektarów, kilometrów, ton i z otchły — mimowolnie uczucie dumy rżdziło się w każdym z nas. To myśmy dokonali tego wszystkiego: własnymi siłami własną pracą, zdolnością i organizacją. Polski inżynier, polski robotnik i polski organizator podali sobie ręce, by razem stworzyć całość dla całego narodu.

Przez dziesiątki lat właśnie w czasie największego rozwoju techniki, handlu i przemysłu zbory tworzyli w Polsce nowe rzeczy, tworzyliśmy i my, lecz pod egdą zaborców i w ramach nakreślonego przez nich życia gospodarczego. Nie mieliśmy własnej fizjonomii gospodarczej.

Aż tu nagle Gdynia! Wszystko to bez przykładowe nieporównane, bo przykładu żadnego nie mieliśmy i z niczem porównać nie możemy. Te mola, baseny, dwiżgi, ten ogromny dworzec morski wybudowany w ciągu kilku miesięcy — to wszystko bezprzykładne i nieporównane. Żadnej tradycji zbory tu nam nie pozostała. I nie tylko w rodzaju, ale i w systemie naszej pracy stworzyliśmy zupełnie nowe, polskie rzeczy.

— Czy Gdynianki są ładne?  
Taki pytanie padło wśród dziennikarzy zaproszonych na uroczystości dwiżki przez min. Zarzyckiego, a gościnnie przyim wanych przez nac. A. Jackowskiego.

Pytanie zostało bez odpowiedzi, a wywolało tylko spór: czy wogóle mówić się Gdynianin i Gdynianka, czy też Gdyniczka i Gdyniczanka.

Jakżeż można mówić o pięknych Gdyniankach, kiedy nie umiemy jeszcze ustalić, jak je nazywać należy. Gdynian i Gdyn

nianek nie ma. A przecież miasto roi się od ludzi, których coraz więcej i więcej, a wszystkich tych ludzi coś łączy i to bardzo mocno coś, o-cyby można nazwać tylko patriotyzmem, ale ani lokalnym ani dzielnicowym.

Wszystkie miasta w Polsce celebują patriotyzm lokalny. Jest to objaw zdrowy podniecający do wzajemnego wznowozadnictwa w nalepszym tego słowa znaczeniu. Istnieją jednak niestety i dzielnicowy patriotyzm. „U nas” zbyt często znaczy: na obszarze objętym dawnymi granicami zaborczymi.

W Gdyni niema ani jednego ani drugiego „My”, to Polska „u nas” — to w Polsce. Przypadekwa mieszanina ludzi z całego terenu Rzeczypospolitej, obracana szybkim tempoem pracy wytworzyła nowy psychiczny typ Polaka bez tradycji przedwojennych. Tęskno to interesuje, może nuda każdego pokolenia, kad nocho dzie. Znajdzie tam wszystkich i bliskich sąsiadów z Pomorza i Wielkopolan, z Wielkopola: z dalekich włochońskich kresów Warszawian i smów emigrantów, urodzonych na obczyźnie. Dźwięne, jak ludźci rodzący w Gdyni szybko zatracają nawet swój rodzimy charakterystyczny akcent. Trudno ich przytłapać.

Na godzinęm przeciwieciu w Szkole Morskiej z przyjemnością przywitał dziennikarza jednego z wyższych oficerów marynarki na tak dobrze znanem lwow k'iem „Ja”.

Ala takie rzeczy może zauważyć tylko chwilowy przybysz. Gdynianie (niechże wzorem Rzymian zostana Gdynianami) zapomnieli o odrębnościach lokalnych. Tworzą oni jakąś czystą psychicznie esencję narodową polską i sprawili, że Gdynie można śmiało nazywać najbardziej polskim miastem w Polsce.



# Ze świata

(X) Zabytki z przed 3-ich tysięcy lat. W Egipcie znaleziono wazę alabastrową, zawierającą olej rycynowy i zakonserwowaną w niem doskonale pchele. Zabytki te sięgają 3-ich tysięcy lat wstecz.

(X) Zapadająca się wyspa. Mała wyspa Aix, leżąca przy zachodnim brzegu Francji, między La Rochelle i Rocherfort, a upamiętniona w historii jako ostatnie miejsce pobytu Napoleona na ziemi francuskiej, powoli zapada się w morze — ludność jej zmniejszyła się z 500 mieszkańców na 150, życie na niej zamiera.

(X) Miljony kilometrów szyn opłatają stalową siecią nasz glob. Według statystyki francuskiej długość sieci kolejowej na całym świecie wynosi 1,2 milj. kilometrów szyn, na 1,000 km. kwadr. przypada zatem 1 km. szyn, a na 100,000 m. szańców przypada przeciętnie 6 i pół km. szyn. W Europie na każde 10,000 mieszkańców wypadła 8,2 km. szyn, w Ameryce — 24,8 km., w Azji — 1,2 km., w Afryce — 5,8 km., w Australji — 60,4 km. Sieć kolejowa w Stanach Zjednoczonych liczy 402,246 km. długości, w Rosji 77,035 km., w Kanadzie 68,000 km., we Francji 63,650, w Niemczech 58,584 km., w Argentynie 38,736 km., w Anglii 34,416 km., w Brazylii 31,736 km.

(X) Kawa przerobiona na likier. Plantatorzy kawy w Brazylii nie wiedzą już co zrobić z tym produktem, którego cen

### Świeczące okulary.

Jeden z techników niemieckich skonstruował okulary nad którymi umieszczone są lampki elektryczne. Ułatwiają one czytanie w miejscach niedostatecznie oświetlonych, jak w pociągu, poczekałni i t. d.

amaterki mocnych wrażeń około 5,000 franków, za kurs całkowity — 10,000 fr. Nowa metoda szerzy się zastraszażając wśród elegancistów pań, które można widzieć codziennie w toku karkołomnych wypraw na aeroplanach.

(X) Hotel dla psów na licytacji. Założony w r. 1930 w Nowym Jorku hotel dla psów został wystawiony na licytację. Hotel, zarządzony zbytkownie i luksusowo, przeznaczony był dla psów, których właściciele udali się w podróż i nie chcieli zostawiać swoich brzośców bez opieki. Oczywiście lokatorami hotelu mogli być tylko wychowawcy ludzi bardzo bogatych. Pokój z pełnym utrzymaniem, usługa, opieka weterynaryjna itp. kosztował na dzień od 15 do 20 dolarów. Kryzys wkroczył i tutaj; zabrakło czworonożnych pensjonariuszy.

## Czarodziej lancetu

W tych dniach zmarł w Londynie sławnej sławy chirurg, Ernest William Blake. W ciągu swej 40-letniej praktyki wyliczył „czarodziej lancetu” zgórą 900 tysięcy chorych. Marzeniem jego było doścignąć do miliona pacjentów, śmierć jednak przecięła pasmo życia znakomitego lekarza. Ze wszystkich krańców Anglii dążyli chorzy do Londynu, do dr. Blake'a. Gdzie wiedza i doświadczenie innych lekarzy zawodziła, tam Blake znajdował ratunek, wyjście z zaskutku, w którym czyhała śmierć. Sława jego jako lekarza i człowieka przekroczyła granice Anglii. Pacjenci przybywali: doń z całego świata: z Indji, z Ameryki. Gabinet i poczekałnia słynnego lekarza były tak obleżone, że wynajął on dla siebie jedno lepsze mieszkanie na przedmieściu Londynu, do którego adresu nikt nie znał.

katastrofalnie spadała na rynkach światowych. Topią tysiące worków z kawą w morzu, opalają nią lokomotywy, ale ciągle tej kawy nieszczęsnej za dużo i ceny nie chcą się podnieść. Ostatnio plantatorzy z San Salvadore wpadli na pomysł destylowania ziaren kawy i przetwarzania destylatu na likier. Podobno likier jest doskonały i z nowego eksperymentu spodziewają się wynalazcy ciągnąć spore zyski.

(X) Akrobatyka lotnicza stała się modną. Francuski lotnik-akrobata, Michel Detroyat, zdobył sobie moc uczenie z podród młodych dam z paryskiego wielkiego świata. Moda posażana własnego aparatu sportowego i pilotażu jest już przezbrzmiałem echem „dawnych” czasów. Najnowszym, ostatnim krzykiem mody jest akrobatyka powietrzna. Za kurs przygotowawczy w tym kunszcie płaca

Tam, zabezpieczony przed atakiem pacjentów, spędzał dr. Blake parę godzin w spokoju. W ubiegłym roku udał się dr. Blake do południowej Afryki, aby wypocząć, ale gdy tylko dowiedziano się o jego przyjeździe do Kapsztadu, zaczęła natychmiast do hotelu, gdzie się zatrzymał, napływała fala chorych, tak, że nawet ucieczka aż na krancie świata nie pozwoliła lekarzowi zażyć zasłużonego odpoczynku. Zmarł dr. Blake z przepracowania, spał bowiem nie więcej niż 2 do 3 godzin na dobę. M. K.

## Czy wiecie, że..

..już w XV wieku znano grafit, z którego produkuje się ołówki, ale uważano go za gatunek rudy ołowianej. W starożytności zamiast ołówka używano melowego precjika, a w średniowieczu węgla lipowego i precjika ołowianego. ..podczas ostatnich wykopalsk Herkulanu i Pompei odnaluzono na ścianach napisy z przed dwóch tysięcy lat. Jeden z napisów głosi: „W tym domu, poświęconym kultowi Bachusa świętym jadem obiad i piłem doskonale wino”. Napisy na hotelu wykazują, że całodziennie utrzymanie kosztowało wo przelicznemu na polską walutę 3 — 4 złotych.

### Syrena.

- Śpiewa pani jak syrena.
- Ach, naprawdę?
- Tak, jak syrena fabryczna. (Le Ritel, Gettelman z Hollywood.)
- Ten zamek należy do najstarszych zamków nad Renem — obiaśnia przewodnik.
- Yes, a czy może mi pan powiedzieć, dla jakiego filmu wybudowano go? — indaguje amerykański gość. (Tit-Bits).

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**ŚRODA, 20 GRUDNIA.**

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW. 7:00 Audycja poranna. 11:40 Przegląd Prasy Polskiej. 11:50 Odzyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:38 Muzyka gramof. 12:52 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Muzyka gramof. 16:10 Program dla dzieci. 16:40 Skrzynka pocztowa. 16:55 Odzyt. 17:50 Koncert. 17:50 Skrzynka rozleża. 18:00 Odzyt. 18:20 Muzyka lekka. 18:45 Fejleton. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Fejleton literacki. 19:40 Wiadomości sport. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Koncert z Lwowa. 21:00 Fejleton. 21:15 Koncert. 22:00 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05 Muzyka taneczna.

**ŚRODA, 20 GRUDNIA.**

Katowice — fala 408,7 m. moc 16 kW. 7:00—12:05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:30 Transm. z Warsz. 15:20 Wiadomości gospodarcze. 15:25—16:40 Transm. z Warsz. 16:40 Skrzynka pocztowa. 16:55 Transm. z Warsz. 17:50 Muzyka gramofon. 18:00—19:05 Transm. z Warsz. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Pogadanka dla gospodyń. 19:25—23:00 Transm. z Lwowa i Warszawy. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



**Rozruchy w Hiszpanji**

W następstwie ostatnich wyborów doszło w całej Hiszpanji do krwawych rozruchów. Na zdejściu kościoła św. Jana w Los Panetes, w którym ukryli się anarchiści i dokola którego toczyła się walc.

**Dr. M. ROZEN**  
Choroby skórne i weneryczne leczenie zrytków  
II Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-8.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

# KATASTROFA

**POWIEŚĆ.**

Hala skamieniała. Odjeżdżając z chusteczką do twarzy i popatrzyła na niego takim wzrokiem, że się zmieszła. Nie zdawał sobie sprawy, że się w nim zakochała. Pomimo pozorów, miał o sobie skromne wyobrażenie. Powodzenie, jakim się cieszył, oceniał bardzo tania. Uważał za prostotę, że przedstawia jaką taką partię i że kobiety przesładują go ze względów interesownych. Tym razem, gdyby się był trochę zastanowił, wzrok Hali byłby mu dał do myślenia. Ale się nie zastanowił. Był prosty duchem i nie wglębiał się zbytnio w rzeczy...

— Już pani grzeźna? — zapytał serdecznie. — Już pani dobra? Niech mnie pani nie żaluje, ale bądźmy weseli.

— Jestem wesola.

— A bedzienny flirtowali?

— Będziemy — szepnęła z bohaterskim wysiłkiem biedna Hala.

— Nazabój?

— Nazabój!

I flirtowali do samego wieczora. Ale Bohdan, przy całej swojej beztrzece, zaczął wyczuwać, że z Hala dzieje się coś dziwnego, i coraz częściej zaglądał jej w oczy zupełnie poważnym wzrokiem. Chciał znów zapytać, czy już się w nim zakochała, i powstrzymał się. Za to przyglądał jej się tak jakoś zainterесowanym, tak ciekawie, z takim zainteresowaniem, jakby ją pierwszy raz widział. A ona była taka ożywiona, taka ładna, taka rozradzowana jak jeszcze nigdy w jego towarzystwie. Szczęście puśło jej jedynie odzywające się chwilami w sercu bolesne przypomnienie, że to tylko

„flirt”. Ale jeżeli miał zginać, jeżeli nie było mu sądzonym cieszyć się długo życiem, to ona, „glupia”, powinna zapomnieć o swoich egoistycznych zawodach i jałowych nadziejach... Niech biedak flirtuje, niech się cieszy życiem... Widziała go oczyma wyobraźni pod gruzami samolotu, spalonego na węgiel, lub zgruchotanego na krwawą miazgę. I w takich chwilach tłumila przemocą łzy. Po mijając jednak te strone rzeczy, czuła się nieslychanie szczęśliwa.

Wróciwszy do domu, usnęła z myślą o następnym spotkaniu, wyznaczonym na drugi dzień po południu. Ale do spotkania nie doszło z powodu katastrofy... niesamolotowej.

### ROZDZIAŁ II.

Bohdan spojrzal na zegarek, zadzwonił tyżeczka na kelnera, zapłacił rachunek i poszedł do kabiny telefonicznej. Połączysz się, usłyszał odrazu rozmowę. Najpród dźwięczył, napół dziecienny głosik, Niki. Już chciał powiedzieć: „To ja, Bohdan” i nagle oniemiał, bo w telefonie odezwał się drugi głos — męski, w którym brzmiała hamowana irytacja.

— Nie kłam. Widziałem was razem. — Widziałeś? To i co z tego, że widziałeś?

— Więc to prawda?

— Jaka prawda? To mi nie wolno nawet z nikim porozmawiać.

— Porozmawiać! Już ja wiem, jak ty rozmawiasz! — zagrzmiał ironicznie mężczyzna.

Ale słyczny głosik Niki, zupełnie nie rozstrojony, odpowiedział niedbale: — A, odrzuć! Dajże mi święty spokój zwojemi podejrzeniami! Masz co dla mnie, to przychodź, a nie, to nic.

— Przyjde i — rozmówimy się! Mówie, że widziałem cie tyżdzień temu w Europejskiej z jakimś wojskowym, zdaje się, porucznikiem. Wysoki brunet! Zdaje się, że lotnik, miał złoty kornierz. Widziałem, jak cię zjadał oczami. Chciałem podejść, aleście mi uciekli. Niech go gdzie spotkam, to połamie wszystkie kości. Wiem od twojej matki, że...

Głosik Niki utracił nagle dźwięczny ton i odciał zjadliwie:

— Maniek, bez awantur, bo, jak Boga kocham, więcej mnie nie zobaczysz. Będzie łamał kości! Pilnuj lepiej swoich! Dowiedzenia!

Leżąc mężczyzna odpowiedział nadszpedzanie cicho i pokornie:

— Mam loż do Wielkiego. Przyjadę po ciebie samochodem, tylko się nie gniewaj.

Tu Bohdan nie wytrzymał. Panując nad głosem, rzekł z bardzo udanym spokojem:

— Mówi Bohdan Szreniawa! Czy... W telefonie zapanowało milczenie. Łatwo było wyczuć, że właścicielka dźwięcznego głosiku zdrtwiła. Ale tylko na chwilę. Prowadziła bardzo ryzykowną egzystencję i to wyrobiło w niej wielką przytomność umysłu.

— A! to pan! — wykrzyknęła weselo. — Jak to zabawnie, że pan się włączył. — Zaraz poproszę siostrę. Manius, pa! Przyjdz, zaraz, bo jeszcze bym chciała przymierzyć przed teatrem kapelus. Spiesz się.

„Manius”, najwiódniej bardzo udobruchany tem pieszczołliwym zdrobnieniem, powiedział łagodnie, że przyjdzie zaraz, mrugnął słodkie: „Do...!” i po lożył słuchawke.

Bohdan czekał oszolomiony. Po dłuższej chwili ten sam dźwięczny głosik rzekł:

— Czy to ty, Bódziu? Tylko co przy-

szłam i jeszcze nie zdążyłam zdjąć kapelusza, a tu Asia woła mnie do telefonu... Bohdan odpowiedział z pewnym wysiłkiem: — Jak się masz, malutka!... Jakież wy macie podobne głosy! Byłbym przysięgł, że to ty... Przyznam ci się, że... że... — Ha! ha! ha! Asia flirtowała ze swoim fatygany... ze swoją sympatją. Taki sam zazdrosny jak ty! No, co słychać? — trzepała, nie dając mu dojść do słowa. — Przyjechałeś? Przyjechałeś? Na długo? Ale często was puszczają z tego Dębina!!! Chcesz się ze mną zobaczyć? Dobrze się składa, bo mam wolny wieczór. Wczoraj bylam z koleżanką w kinie, a jutro mam passepourt z naszego biura. Gdzie się spotkamy? Przyjdiesz do mnie, czy może gdzie indziej? Asia idzie dziś na operę. Chciała, żeby... z nią... ma loże... Ale wolę się poświęcić dla ciebie. Więc gdzie się spotkamy? Bohdan słuchał z boleśnie zmarszczonym czołem. Sam nie wiedział, co myśleć. Gwałtowne podejżenie walczyło w nim z jeszcze gwałtowniejszą miłośnością. Znał się od niedawna — zaledwie od sześciu tygodni — i już byli zarezerwowani — ale, jak dotąd nie przyląkł jej na żadnym kłamstwie. Przypomniał sobie ostrzeżenie kolegow... Chociaż, czy to możliwe, żeby ona była aż tak dalece obudna? Przecież to Asia rozmawiała z tamtym, nie ona. Tylko ten szczególny zbieg okoliczności: właśnie tydzień temu byli w Europejskiej i ordynarny Maniek zauważył żółte patki lotnicze. Chociaż czy to jeden lotnik na świecie? Swoją drogą i jej siostra nie powinna przestawać z byle kim. Takie ładne panny...